SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

10 zł

Nr. 19 (305) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 4 marca 1948 r. 10 ZŁ.

12 KLUBÓW w II-giej LIDZE

KTÓRZY PIŁKARZE POJADĄ 4. IV. DO SOFII NA MECZ Z BUŁGARIĄ

Katowice. Kpt. PZPN wyznaczył dwa składy dwu teamów z których po meczach sparringowych wybierze reprezentacyjną jedenastkę na mecz z Bułgarią w Sofii.

W ostatniej chwili PZPN zadecydował że pierwszy mecz treningowy w dniu 16 bm. rozegrany będzie nie w Katowicach a w Krakowie natomiast drugi w Katowicach (24 marca).

Na spotkania w Krakowie i Katowicach powołani zostali przez ob. Alfusa następujący zawodnicy:

z Ruchu Wielkie Hajduki: Cieślik, Buszczyk, Alszer, Cebula, Przycherka
z AKS-u Sp. Izieja, Janduda, Gajdzik, Barański,
z Wisły: Gracz, Cisowski, Filek I, Jurowicz,
z Rymera: [illegible]
z ZZK Pozn. ń: Białas
z Warty: Smulski
z Cracovii Parpan, Gendtek, Bobula Jabłoński II
z Piasta Gliwice: Gruner
z Pogoni Katowice: Janik
z Tarnovii: Barwiński
z Legii: Wasko, Skromny, Szczurek
z ŁKS-u: Włodarczyk, Baran.

Z liczby tych graczy zostanie wyłoniona ostateczna reprezentacja na spotkanie z Bułgarią. Kierownictwo ekspedycji obejmą panowie wiceprezes Krug, Nowak i Alfus. Drużyna wyjedzie specjalnym samolotem 2 kwietnia.

* Zarząd PZPN-u wyłonił ze swojego grona komisję która się zajmie przygotowaniem wniosków w sprawie powołania drugiej klasy państwowej w liczbie 12 klubów.

* Działa również komisja do opracowania statutów łącznie z poprawkami uchwalonymi przez ostatnie walne zebranie.

* F i FA zwrócił się do PZPN-u o przysłanie dwóch sędziów piłkarskich na olimpijski turniej.

* Na 11 kwietnia zwołana zostanie konferencja wyszkoleniowa z udziałem referentów wyszkoleniowych wszystkich okręgów.

* Obaj trenerzy Kuchar i Koncewicz do dnia 18 kwietnia t. j. meczu z Czechosłowacją są oddani do dyspozycji kapitana sportowego i pracować będą nad przygotowaniem reprezentacyjnego zespołu (Dopiero później wyjadą w teren).

„OSTATNI GALOP" LIGOWCÓW KRAKOWSKICW

Kraków. (tel.) „Niedziela, 7-go bm. będzie dla krakowskich drużyn ligowych „ostatnim galopem" przed rozpoczynającymi się 14-go marca rozgrywkami Ligi Państwowej. Wszystkie trzy drużyny ekstraklasy wyjdą na boisko i rozegrają u siebie spotkania towarzyskie z zespołami A klasowymi.

Cracovia grać będzie z jesiennym mistrzem KOZPN — Chełmkiem, Garbarnia z Groblami, tylko Wisła sprowadza zamiejscowego partnera, którym będzie Partyzant z Kielc.

W dotychczasowych zawodach treningowych najlepszy bilans bramek uzyskany w 4 meczach ma Cracovia (33:0). Garbarnia w 5 spotkaniach zdobyła 37:2 bramek, Wisła w 2 meczach 12:2 bramek.

ZZ DZIENNIKARZY R. P CONTRA PUWF

Kraków. Jak donosi „Prasa Polska" na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału Wykonawczego Związku Zawod. Dziennikarzy RP. w Warszawie poruszone było zagadnienie wyjazdu za granicę ludzi nie mających żadnej styczności z zawodem, jak to miało miejsce z wyznaczeniem przez PUWF na Olimpiadę Zimową sprawozdawców, nie będących dziennikarzami.

„Prasa Polska" nie podaje o kogo chodzi konkretnie w tym wypadku.

Grudziądz. Sezon piłkarski w Grudziądzu zainaugurowany został meczem pomiędzy drużynami SGKS (Grudziądz) a ORMO (Toruń). Drużyna gospodarzy miała przez cały czas przewagę i zwyciężyła 7:1.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO SIATKARZY CSR

CZECHOSŁOWACJA — LUBLIN 3:0 (15:5, 15:3, 15:8)

LUBLIN (tel. wł.) W ub. wtorek reprezentacja Czechosłowacji w piłce siatkowej, rozegrała swój trzeci mecz w Polsce, mając tym razem za przeciwnika, reprezent. Lublina. Spotkanie powyższe zakończyło się łatwym zwycięstwem dużo lepszych technicznie Czechów 3:0 (15:5, 15:3, 15:8).

W drużynie czeskiej na specjalne wyróżnienie zasługują Brosz i Baldys U miejscowych najlepszymi byli Puchniarski i Gortecki.

Sędziował p. Penczabski. Widzów jak na stosunki lubelskie rekordowa ilość bo około 1500 osób.

Z Lublina Czesi wyjechali do Wrocławia, gdzie rozegrają czwarty mecz w Polsce.

OLIMPIJSKA „GORĄCZKA" W LONDYNIE

JAK PRZYGOTOWUJĄ SIE ANGLICY DO LETNICH IGRZYSK

LONDYN. (obsł. wł.) „LE ROI EST MORT — VIVE LE ROI!" — POWIEDZENIE TO MOŻE ZNALEŹĆ W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI ZASTOSOWANIE I W SPORCIE. ZALEDWIE PRZEBRZMIAŁY FANFARY OLIMPIJSKIE W ST. MORITZ, A JUŻ UWAGA WSZYSTKICH SPORTOWCÓW ŚWIATA ZWRÓCIŁA SIĘ NA LONDYN.

Londyński Komitet Olimpijski czyni jak najdalej idące przygotowania do letnich Igrzysk, chcąc nadać im wyjątkowo uroczyste ramy, zaś ich uczestnikom zapewnić wszelkie możliwe wygody.

KŁOPOTY APROWIZACYJNE

Największą troską organizatorów jest **kwestia wyżywienia potężnej rzeszy sportowców.** Bo tak już, niestety, jest, że „nie samym sportem człowiek żyje", a bez odpowiedniej ilości kalorii trudno będzie mieć dobre samopoczucie i osiągać znakomite wyniki.

Komitet Olimpijski odbędzie w najbliższym czasie specjalne posiedzenie, poświęcone omówieniu spraw żywnościowych. Wprawdzie wiele krajów nadesłało do Londynu liczne oferty zaopatrzenia zawodników w artykuły żywnościowe, jednak w związku z tym wyłoniła się sprawa umieszczenia nadesłanych produktów w lodowniach, by cenny prowiant nie uległ zepsuciu. **Komitet zwrócił się już do angielskiego ministerstwa aprowizacji z prośbą o wypożyczenie odpowiednich magazynów.**

Lista krajów, gotowych przyjść z pomocą organizatorom Igrzysk uległa w ostatnich dniach powiększeniu. I tak Irlandzki Związek Lekkoatletyczny zaofiarował się zaopatrzyć lekkoatletów wszystkich startujących w Londynie państw w świeże jajka, Południowa Afryka przyrzekła przysłać owoce w puszkach, zaś Szwedzi gotowi są dostarczyć zapałek.

(Te ostatnie chyba — z uwagi na to, że większość sportowców nie pali — cieszyć się będą mniejszym popytem, niż irlandzkie jajka i doskonałe owoce afrykańskie.)

STUDENCI W ROLI POKOJÓWEK

Szczęśliwe rozwiązanie znalazł problem zmobilizowania na czas trwania Igrzysk odpowiednich sił roboczych, które by wykonywały wszelkie prace pomocnicze. Komitet Organizacyjny zamierza zaangażować 1000 **studentów, którzy podczas ferii letnich pełnić będą w domkach olimpijskich funkcje pokojówek,** t.zn. słać i ścielić łóżka, gotować posiłki i przygotowywać boiska treningowe. Jako honorarium studenci otrzymywać będą od 3 do 8 funtów szterlingów tygodniowo.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Młodziutka „mucha" Kempa (RKS Batory).



Fragment z meczu o puchar Redakcji „Sportu" Pogoń — RCKS Czeladź 3:1.

TYLKO JUGOSŁOWIANIE ZJAWILI SIĘ NA „PUCHAR TATR"

OSTATNI TELEFON z ZAKOPANEGO

Zakopane (tel. wł.). Największa impreza narciarska bieżącego sezonu w Polsce — „Puchar Tatr" rozpocznie się dzisiaj tj. w czwartek biegiem zjazdowym. Do biegu tego zgłosiło się 99 narciarzy polskich oraz 2 zjazdowców jugosłowiańskich.

Z Jugosłowian startować będzie **Muley**, który na Olimpiadzie w St. Moritz był w biegu zjazdowym o jedno miejsce w tyle za Józefem Marusarzem, oraz **Lukans**, który w slalomie wyprzedził Marusarza o jedną

Zawodnicy, startujący w biegu zjazdowym podzieleni zostali na 3-y klasy. Zjazd odbędzie się na trasie FIS II, trasa ta jest długości 2.800 m o różnicy wzniesień 800 m.

Z czołowych naszych zjazdowców Ciaptak wylosował Nr. 1, a Józef Marusarz Nr. 5.

Zjazdowcy jugosłowiańscy odbyli wczoraj pierwszy trening na trasie i uważają ją za bardzo łatwą.

Ze skoczków zagranicznych zjawili się w Zakopanem jedynie Jugosłowianie Finzgar i Zalokar. Pierwszy z nich Finzgar ustalił rekord skoczni w Planicy uzyskując odległość 109 m, drugi Zalokar jest najlepszym juniorem jugosłowiańskim.

Skoczkowie jugosłowiańscy również odbyli już pierwsze treningi, skacząc w granicach ok. 70 m. Skocznię uważają za trudną i za b. powietrzną.

W środę odbyło się uroczyste otwarcie zawodów, w ramach którego przemówienia wygłosili: wiceprezes PZN dr. Boniecki i burmistrz Zakopanego.

Jugosłowianie chcą zabrać skoczków polskich bezpośrednio po „Pucharze Tatr" na „Tydzień skoków" do Planicy. PZN wyśle prawdopodobnie na imprezę tę Samka-Gąsienicę, Kozaka i Krzeptowskiego.

We wtorek rozegrany został w Zakopanem eliminacyjny konkurs skoków przed „Pucharem Tatr", w którym pierwsze miejsce zdobył Krzeptowski (skoki 60,5 i 64,5 m) przed Kulą (60 i 62 m) i Szeligą (HKN).

ODWOŁANIE MECZU HOKEJOWEGO DWU REPREZENTACJI POLSKI

Kraków (tel.) Z powodu słabego zainteresowania hokejem lodowym w Warszawie (niedzielny mecz Cracovia — Legia przyniósł Legii dotkliwy deficyt) — PZHL odwołał wyznaczone na czwartek zawody pomiedzy reprezentacjami Polski Północnej i Polski Południowej w Warszawie.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POMORZA

Bydgoszcz. W hali sportowej DOW w Bydgoszczy odbędą się w dniach od 5 do 7 marca indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie.

Dotychczas wpłynęło już ponad 70 zgłoszeń z Bydgoszczy, Torunia, Chełmży, Inowrocławia i Grudziądza.

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — PIAST GLIWICE 10:6.

Gliwice (tel wł.) W meczu bokserskim o puchar prezesa Sadłowskiego ósemka wicemistrza Śląska — Zrywu Świętochłowice, pokonała Piast Gliwice 10:6. Zaznaczyć należy że drużyna gliwicka wystąpiła osłabiona brakiem Grzywocza, który ma zatarg z klubem. Na marginesie dodajemy jednak że wszystkie wzmianki jakie ukazały się na łamach prasy o przejściu Grzywocza do jednego z klubów zabrskich są mocno przedwczesne.

Wyniki techniczne w poszczególnych walkach przedstawiają się następująco (pięściarzy Zrywu podajemy na pierwszym miejscu):

Waga musza: Kowalczyk wygrywa v.o. wskutek braku przeciwnika.

Waga kogucia: Przewdzing wygrywa przez dyskwalifikację za niski cios z Duszem.

Waga piórkowa: Krystek po najładniejszej walce wieczoru uzyskuje wynik remisowy z rutynowanym Karasem.

Waga lekka: Rademacher w drugiej rundzie nokautuje Czydyka.

Waga półśrednia: Bartel remisuje ze Stachurskim.

Waga średnia: Siasiak już w pierwszych sekundach znokautował Widucha.

Waga półciężka: Nitschke przegrywa na punkty ze Skwarą.

Waga ciężka: Irek uległ na punkty Zimowskiemu.

Lublin. W sali gimnastycznej Domu Żołnierza w Lublinie odbyły się zawody bokserskie między reprezentacjami międzyszkolnych drużyn sportowych z Lublina i Zamościa. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Lublina w stosunku 14:2.

CZY POLSCY TENISIŚCI MAJĄ SZANSE POKONAĆ WŁOCHÓW

CUCELLI i DEL BELLO NIE SĄ TACY GROŹNI

(B) Paryż (kor. wł.) — Rozegrane ostatnio w Lionie międzynarodowe mistrzostwa zimowe Francji na kortach krytych są szczególnie interesujące dla polskich tenisistów, ponieważ w Lionie wystąpili dwaj daviscupowcy włoscy Cucelli i del Bello którzy na początku maja zmierzą się z naszą reprezentacją tenisową w pierwszej rundzie pucharu Davisa w Warszawie.

Występ tenisistów włoskich w turnieju liońskim ukazał ich mocne, ale też i słabe strony, przy czym te ostatnie raczej przeważały. Udowodniała to wyniki, osiągnięte przez Włochów, z których **del Bello** jest znacznie gorszy od Cucellego.

Jest to mniej więcej ta sama różnica, która dzieliła w środku ub. sezonu mistrza Polski Skoneckiego od pozostałych naszych czołowych tenisistów. **Del Bello przegrał w Lionie swój pierwszy mecz z Francuzem Bolelli,** który jest sklasyfikowany w drugiej dziesiątce tenisistów francuskich.

Francuscy korespondenci nazywają ten mecz „sensacją". Del Bello w dwóch pierwszych setach nie nawiązał w ogóle walki przegrywając 6:0, 6:2, a w trzecim jedynie dociągnął do gemów oddając set i mecz 5:7.

Włoch gra bardzo nieregularnie duże trudności sprawia mu branie silniejszych serwów, zwłaszcza, gdy piłka serwisowa odbija się dość wysoko. Nie umie poradzić sobie z przeciwnikiem grającym dobrze przy siatce. Szwankują u niego przede wszystkim w obronnych piłkach loby.

Bolelli, który również jest znany ze swej nieregularności dominował, zyskując wiele punktów serwisem, oraz ostrą grą przy siatce. Na usprawiedliwienie Włocha można podać jego zmęczenie podróżą.

Ważnym również momentem była temperatura, w jakiej rozegrano zawody. W Lionie spadł śnieg i Włosi nie czuli się dobrze w klimacie przypominającym raczej środkową Europę.

Jeżeli chodzi o Cucelliego, to w pierwszej rundzie wygrał on stosunkowo łatwo z młodym tenisistą francuskim Frelingiem. Freling stawia pierwsze kroki w turniejach międzynarodowych i sprawił Włochowi dużo kłopotu w trzecim secie, który przegrał — 10:12. Jednakże już Cochet okazał się lepszym od Cucelliego. B. mistrz świata wygrał dwa pierwsze bez większego trudu, przegrał dwa następne i znów wygrał „lekko" w piątym secie. Francuz jest obecnie w doskonałej formie i jego passing-chots przypominały Cocheta w największych jego dni wimbledońskich.

Cucelli wykazał, że gra na „parkiecie" również dobrze jak na kortach ziemnych. Jest bardzo szybki i często chodzi do siatki, jednakże trzyma się od niej zbyt daleko. Przy siatce, — zdaniem ekspertów, — zbytnio „filozofuje", bawi się w finezyjne uderzenia, dzięki czemu jego piłki są dość słabe.

Mocnym atutem Cucelliego — jest jego backhand, który oceniany jest b. wysoko przez ekspertów. Backhand lekko liftowany, umożliwia Cucelliemu szybkie przechodzenie z głębi kortu do siatki.

SZANSE POLAKÓW

Szanse tenisistów polskich w singlu przeciw Włochom nie przedstawiają się beznadziejnie. Skonecki powinien pokonać del Bella i nawiązać walkę z Cucellim. Musi jednak grać bardzo twardo i iść raczej na siłę.

Faworytem spotkania — mimo wszystko wydaje się raczej Cucelli, który podciągnie się niewątpliwie do maja br.

Kończak, który przypuszczalnie jako drugi będzie reprezentował barwy polskie, nie ma żadnych szans z Cucellim, ale w swej dobrej formie może wygrać z del Bello, o ile wytrzyma przede wszystkim nerwowo.

Natomiast Hebda mógłby zdobyć z większym prawdopodobieństwem drugi punkt dla Polski.

Wobec jednak przejścia Hebdy na zawodowstwo, kombinacja ta jest nieaktualna.

W grze podwójnej double — włoski Cucelli — del Bello wykazali w Lionie o wiele większe granie niż jakikolwiek double polski po wojnie. Para włoska, jeżeli chodzi jednak o standart europejski, nie reprezentuje zbyt wysokiej klasy. **Włosi z wielkim trudem wygrali ze słabą parą francuską Grandet — Huonder** dopiero w pięciu setach. Włosi ulegli Szwedom Vernstedtowi i Nielsenowi, drugiej parze szwedzkiej w czterech setach, odpadając z turnieju. Główne wady pary włoskiej w grze podwójnej to zbyt daleka gra od siatki i niedostatecznie precyzyjne i szybkie zmiany pozycji. **Ulubionym uderzeniem Włochów są niskie woleje, serwis przeciętny, a ogólny poziom dwójki włoskiej słabszy niż w roku ub.,** kiedy to Cucelli i del Bello **wygrali finał turnieju w Monte Carlo, zdobywając puchar Butlera.**

1:4 ALBO 3:2

Oceniając pesymistycznie nasze możliwości, przegramy w Warszawie 4:1. Bardzo optymistycznie oceniając nasze szanse **możemy wygrać 3:2,** przyjmując, że Skonecki pokona Cucelliego i że del Bello odda obydwa punkty. Ogółem biorąc jednak, szanse nasze przedstawiają się w tym roku gorzej niż w roku ub., kiedy przegraliśmy nieznacznie z Anglią.

Turniej lioński potwierdził zmierzch tenisa we Francji. Z 20-tu klasyfikowanych tenisistów tego kraju wzięło w nim udział zaledwie 8, reszta i to sama czołówka, jak Pelizza — nie wchodzi w rachubę ze względu na zamierzone przejście na zawodowstwo, czy wyjazd do Ameryki (Destremau i Bernard) wzg. słabą formę (Abdesselam). Tenisowego honor Francji bronili z poświęceniem starzy „gwardziści" **Cochet i Borotra** zwycięzcy turnieju w ub. roku. Tym razem jednak na kortach Lionu w dramatycznej walce, jatającego Baska z mistrzem Hiszpanii Massipem dokonała się kariera 50-letniego Francuza. Sportowa prasa Francji pisze: **„Upadek Borotry był wielki. Nie była to porażka, ale nagła śmierć starego lwa, który walczył do końca. Po dwóch setach, z których jeden wygrał Hiszpan, Borotra ciągle jeszcze walczył heroicznie, trzymał publiczność w napięciu, podciągając walkę do 4-ch setów.**

Dopiero w piątym secie nastąpiło tragiczne załamanie. Był to jakby anewryzm serca wielkiego tenisisty. Ostatni set 6:0 ma swoją wymowę. Młodzi powinni skłonić się przed Janem Borotrą".

(Wynik ostateczny Massip wygrał 6:3, 2:6, 10:12, 9:7, 6:0).

Massip, który jest nową gwiazdą w zachodniej Europie, musiał dać ze siebie wszystko, żeby wygrać. Po piątym secie **Hiszpan ukląkł na środku kortu i zaczął głośno modlić się, dziękując w ten sposób za zwycięstwo.**

Mecz trwał 3 godziny i Borotra grał z zbandażowaną ręką.

„ROACH TO NOWY TUNNEY" MÓWIĄ AMERYKANIE

(B) Nowy Jork (tel. wł.) Lavern Roach odniósł piękne zwycięstwo przez ko. w ósmej rundzie nad Al Thorntonem w Miami. Jest to 23 sukces Roacha na 23 walk, jakie dotychczas stoczył on jako zawodowiec. Roach, który walczy z Cerdanem 12 marca jest nazywany w amerykańskich kołach bokserskich „drugim Tunneyem", gdyż jego sposób walki przypomina styl pogromcy Dempseya. Roach był marynarzem i pierwsze sukcesy zdobył, jako amatorski mistrz marynarki USA.

Największą ambicją Roacha jest w tej chwili pokonać Cerdana, gdyż ten sukces otworzyłby mu drogę do walki o mistrzostwo świata w wadze średniej. Roach, który dostosowuje swą taktykę do każdorazowego przeciwnika opracował już plan walki z Cerdanem.

„Cerdan jest silniejszy ode mnie fizycznie. Muszę wytrzymać pierwsze cztery rundy i walczyć obronnie, tak, żeby jak najwięcej zmęczyć Francuza. Jeżeli Cerdan „wybiega się" w ciągu pierwszych pięciu rund, wtedy, sądzę, wytrzymać aż do dziesiątej rundy".

Roach ma dopiero 22 lata i jest o 10 lat młodszy od Cerdana.

OLIMPIJSKA »GORĄCZKA« W LONDYNIE

JAK PRZYGOTOWUJĄ SIĘ ANGLICY DO LETNICH IGRZYSK

(Dokończenie ze str. 1-ej)

BOISKA TRENINGOWE

Dla potrzeb treningowych 5000 uczestników Olimpiady londyńskiej oddanych będzie do dyspozycji 40 stadionów. Piłkarze otrzymują do treningów 12 boisk czołowych klubów amatorskich, położonych w zachodniej części Londynu.

Dla zakwaterowanych w Richmond-Park olimpijczyków zarezerwowano stadiony Politechniki Harriers w Chiswick i Uniwersytetu Londyńskiego w Hilspurs.

Największe trudności nastręcza **zagwarantowanie treningów pływaków,** gdyż stolica Anglii nie dysponuje odpowiednią ilością basenów, które by odpowiadały międzynarodowym przepisom. Prawdopodobnie treningi pływaków odbywać się będą na pływalni olimpijskiej Empire Pool w Wembley.

ZAKWATEROWANIE OLIMPIJCZYKÓW

Brytyjskie Ministerstwo Pracy i Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich zorganizowały ostatnio konferencję prasową, która odbyła się w Richmond-Park, t. j. w miejscu, które przewidziane jest na zasadniczą wioskę olimpijską. Obóz w Richmond Park w czasie wojny służył celom wojennym, a później znalazł tam pomieszczenie wielki szpital dla rekonwalescentów.

W chwili obecnej 389 robotników pracuje pilnie nad przekształceniem obozu w wioskę olimpijską. Koszty tej pracy obliczane są na 55 tys. funtów.

W Richmond Park znajdzie pomieszczenie ponad 1800 olimpijczyków.

Organizatorzy Igrzysk scharakteryzowali wioskę w Richmond Park jako „prymitywizm" i stwierdzili bez ogródek, że nie będzie się mogła ona porównać z jej „poprzedniczkami" z Los Angeles czy też z Berlina.

Zawodnicy znajdą w niej obok właściwych kwater wspólne jadalnie, dalej kino, kilka sklepów, gabinety lekarskie i dentystyczne i pokoje masażystów.

W każdym z 80 baraków ulokowanych będzie 126 zawodników, zaś w poszczególnym pokoju spać będzie po 8 olimpijczyków. Kierownicy drużyn umieszczeni zostaną osobno.

Oprócz Richmond Park podobne „wioski" urządzone zostaną w Uxbridge i Drayton Park.

Panie zakwaterowane zostaną w londyńskich kolegiach.

TYLKO POZŁACANE MEDALE

Redaktor sportowy „Daily Mail" oświadczył, że medale olimpijskie dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach będą tylko pozłacane. **Organizatorzy Igrzysk wychodzili z założenia, iż pozłacane nagrody oddadzą wierniej powagę ciężkich, powojennych czasów.**

PIERWSZY ZGRZYT

Angielscy organizatorzy letniej Olimpiady mają już do pokonania pierwszą trudność natury oficjalno państwowej. **Wolne państwo Irlandii wyraziło ostatnio chęć uczestniczenia w Igrzyskach, co oznacza praktycznie to, że północni Irlandczycy wystąpią w Londynie w barwach Irlandii.** Żądanie irlandzkie wywołało ostry sprzeciw brytyjskiego Amatorskiego Związku Atletycznego.

Południowi Irlandczycy podali do wiadomości, że w razie niedopuszczenia zawodników płn. Irlandii do startowania w barwach wolnego państwa, ogłaszają bojkot Igrzysk Olimpijskich.

PEŁNY SUKCES ŚLĄZAKÓW NA MISTRZOSTWACH w RADOMIU

Radom. W niedzielę w nocy zakończyły się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

W konkurencji indywidualnej 4 pierwsze miejsca zajęli reprezentanci Śląska. Mistrzem Polski na r. 1948 został Kawczyk, Siemianowiczanka, 2) Widera (Kop. Polska) 3) Otręba (Kop. Polska) 4) Piechaczek (Siemianowiczanka). Drużynowo tytuł mistrza Polski zdobyła Kopalnia Polska (Świętochłowice) przed Siemianowiczanką, Społem Wrocław i Cracovia.

WIADOMOŚCI SUCHE dla pływaków

★ **Kluby śląskie** prawdopodobnie będą jednak brały udział w zimowych mistrzostwach pływackich w Łodzi. Piast Gliwice nadesłał już do P. Z. P. zgłoszenia zawodników, Pogoń katowicka już się zdecydowała na wysłanie swej ekipy a Polonia Bytom wyśle drużynę co najmniej 6-cio osobową.

Jedynie BBTS Bielsko z całą pewnością — jak zapewnia kierownictwo klubów — nie wyśle swych zawodników do Łodzi.

★ **Pływacy** z naprężeniem oczekują pierwszych startów zawodników Piasta na mistrzostwach Śląska i mistrzostwach Polski. Charakterystycznym jest fakt, że Piast Gliwice nie obstawił swymi najlepszymi zawodnikami zawodów z Siemianowiczanką i nie wysłał ich na mistrzostwa ZRSS-ów w Poznaniu.

★ **Sekretarz P. Z. P.** twierdzi, że kluby śląskie dlatego protestują przeciwko urządzeniu mistrzostw Polski w Łodzi, ponieważ nie potrafią wygrywać na obcym podwórku i uważa, że tytuł mistrza drużynowego z ubiegłej zimy i lata pozostał dlatego na Śląsku, ponieważ zawody odbywały się w Bytomiu i Bielsku.

★ **W najbliższą niedzielę** odbędą się następujące imprezy pływackie: w Zabrzu mistrzostwa Śląska I klasy, w Poznaniu trójmecz Warta—San—HCP, w Warszawie zawody AZS Warszawa — AZS Poznań.

LECHIA GDAŃSK w CHORZOWIE

CHORZÓW (tel. wł.). W nadchodzącą niedzielę ZBAKS Chorzów rozegra spotkanie towarzyskie z piłkarzami **ZBKS Lechia Gdańsk.** Spotkanie to będzie dla chorzowskich ligowców ostatecznym egzaminem przed mistrzostwami klasy państwowej. Początek meczu o godz. 15-ej.

Niemniej atrakcyjny zapowiada się przedmecz, w którym spotkają się **drużyny szczypiórniaka gospodarzy i Leopolii Opole.** Ponieważ obydwie te drużyny zaliczone zostały w skład nowokreowanej ligi szczypiórniaka na podstawie meczu niedzielnego będziemy mogli wyrobić sobie zdanie o tej najmłodszej lidze.

⊙ **Mistrzem Polski** AZS-ów w hokeju na lodzie została niespodziewanie drużyna AZS-u Lublin, która w ostatnim spotkaniu pokonała AZS Warszawa 4:2 (2:2, 0:0, 2:0).

Dzięki lepszemu stosunkowi bramek przy równej ilości punktów zdobytych z AZS-em Warszawa — AZS Lublin zdobył puchar, 2) Premiera, 3) AZS Toruń.

⊙ **Międzynarodowy** bieg na przełaj o puchar redakcji Humanite (Paryż) rozegrany ub. niedzieli zakończył się zwycięstwem Jugosłowianina Stefanowicza. Trasę długości 12,5 przebył zwycięzca w czasie 42,12 min. 2) Izof (Węgry) 42,26, 3) Mihailicz (Jugosł.)

W konkurencji pań na trasie 2,5 km wygrała Węgierka Zubek w czasie 10,21 min.

⊙ W klasyfikacji końcowej łyżwiarskich mistrzostw świata w jeździe szybkiej pierwsze miejsce zajął Lundberg (Norwegia) 198,660 pkt. 2) Wrket (USA) 199,818 pkt 3) Wahl (Norwegia) 200,182 pkt. 4) Broekman (Hol.) 200,223, 5) Seyffarth (Szwecja).

W ostatniej konkurencji mistrzostw w biegu na 10 klm. wygrał Holender Broekmann w czasie 17,48,8 min. 2) Lundberg (Norwegia) 17,51,8 min. 3) Hedlund (Szwecja) mistrz olimpiady w tej konkurencji Szwed Seyffarth uplasował się dopiero na 6-tym miejscu.

DROBIAZGI PRZEMYSKIE

★ **Niedawno opuścili szeregi tut. Czuwaju bramkarze Kocrapski Kazimierz, Król J. a już znów mamy do zanotowania ubytek trzech dalszych zawodników piłkarzy: Jurkiewicz przeniósł się do Tarnowa, Niemiec Józef oraz utalentowany Duchoń H. zamierzają zasilić jedno z towarzystw sportowych Legnicy.**

Nie ulega wątpliwości, iż ubytek tak sporego grona czołowych zawodników do którego należy zaliczyć również braci Bilanów, którzy pożegnali się ze swoim macierzystym klubem nieco wcześniej, wyciśnie swe niekorzystne piętno na zbliżających się rozgrywkach mistrzowskich klasy A, w których Czuwaj odgrywał decydującą rolę.

★ **Walne Zebranie członków Polonii przemyskiej** zniosło decyzję zarządu, mocą której został w jesieni ub. r. skreślony z listy czł. Kielt Józef. Wnioskodawca poparł swój wniosek tym, że Kielt mocno przyczynił się swoją inicjatywą do odbudowy boiska T-wa. Powodem skreślenia z listy członków Polonii tegoż działacza było jego niesportowe zachowanie się na zawodach piłki nożnej wobec sędziego piłkarskiego, który rzekomo swymi mylnymi orzeczeniami miał krzywdzić drużynę Polonii.

★ **Władze przemyskie piłki ręcznej postanowiły, iż w roku bieżącym klasa „A" siatkówki i koszykówki panów składać się będzie z czterech drużyn. (Wszystkie drużyny tut. Okręgu muszą przejść turniej eliminacyjny przewidziany na drugą połowę marca bm.).**

Mistrzostwa drużyn żeńskich w piłce siatkowej i ewentualnej koszykowej Przem. OZPR zamierza przeprowadzić w połowie marca bm.

★ **Prezesem Klubu Sportowego „San" w Rozwadowie — walne zgromadzenie wybrało przez aklamację po raz drugi dyr. Karola Hirscha.**

Nowowybrany zarząd postanowił sobie za cel w roku bieżącym budowę własnego boiska.

★ **Orzeł w Prudniku nad Sanem, który został w jesieni ub. roku zawieszony w prawach czł. PZPN-u za poważne zaległości, został onegdaj po uregulowaniu tychże automatycznie odwieszony.**

★ **Kierownictwo kwaterującego w internacie tut. Ośrodka WF kursu kubiecego PWK** wydało onegdaj zarządzenie uniemożliwiające niemal zupełnie korzystanie z ćwiczeń w hali sportowej klubom i młodzieży szkolnej na okres prawie jednomiesięczny.

Zarządzenie to, które spowoduje, iż życie sportowe Przemyśla dozna na okres kilkutygodniowy wybitnego uszczerbku, wywołało w świecie sportowym miasta zrozumiałe oburzenie.

★ **Zwołane przez kier. Błyskawicy** zebranie delegatów miejscowych klubów ping-pongowych postanowiło jednomyślnie zwrócić się do naczelnej magistratury tenisa stołowego z propozycją reaktywowania przemyskiego związku okręgowego.

★ **W połowie marca bm.** przeprowadzone zostaną w lokalu RKS Błyskawica indywidualne mistrzostwa ping-pongowe Przemyśla.

Z uwagi na popularność, jaką cieszy się tu obecnie ta gałąź sportu spodziewać się należy licznego udziału zawodników w tych rozgrywkach.

★ **W finale koszykówki męskiej o mistrzostwo Przemyskiego OZPR-u** Czuwaj przemyski zwyciężył Cukrownię (Przeworsk) w stosunku 43:24. Tym samym Czuwaj reprezentować będzie Okręg Przemyski w mistrzostwach półfinałowych Polski przewidzianych w dniach 12, 13, 14, 15 br. w Przemyślu.

KOSZYKARZE I SIATKARZE ŚLĄSKA WYGRYWAJĄ W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa. W Częstochowie rozegrane zostały rewanżowe spotkania reprezentacji Śląska i Częstochowy w siatkówce męskiej i kobiecej oraz w koszykówce męskiej, które dały następujące rezultaty:

Siatkówka kobiet: Śląsk — Częstochowa 2:0 (15:10, 15:4).

Siatkówka mężczyzn: Śląsk — Częstochowa 3:0 (15:6, 15:2, 15:9).

Koszykówka mężczyzn: Śląsk — Częstochowa 29:23 (11:18).

TURNIEJ ZIMOWY 3-CH OKRĘGÓW

o PUCHAR »SPORTU« na FINISZU

W NIEDZIELĘ: SARMACJA BĘDZIN — ZJEDNOCZENIE ZABRZE

Katowice. Rozgrywki o puchar mowy „Sportu" doszły już do uli półfinałowej. Z 301 drużyn, które wzięły udział w pierwszej andzie na polu walki **pozostały** ylko cztery zespoły. **Pogoń Katowice, Zjednoczenie Zabrze Koszarawa Żywiec i Sarmacja Będzin.**



W czasie meczu Pogoń—RCKS puchar Sportu nie obyło się iestety bez incydentu. Jeden fanatyków drużyny z Czeladzi rzeskoczył 2 mtr. siatkę usiłuje pobić sędziego. Interwencja milicji położyła kres jego zamierzeniom.

W finałowej czwórce nie znalazł się więc żaden ligowiec. Drużyny o ustalonej marce, drużyny reprezentujące wysoki poziom i należące do ekstraklasy odpadły wszystkie w komplecie. Niektórym noga powinęła się już w początkowych rozgrywkach a inne jak Ruch wyeliminowane zostały w końcowym stadium.

Największą chyba niespodzianką była właśnie niedzielne porażka Ruchu.

Wielokrotny mistrz Polski wykazał ostatnio doskonałą formę o czym świadczy wysokie zwycięstwo nad dobrą drużyną RKS Batory Chorzów 13:0.

Wszyscy już niemal entuzjaści piłkarstwa widzieli puchar „Sportu" w rękach kapitana najpopularniejszej na Śląsku drużyny, a tymczasem Ruch przegrał w Zabrzu 1:3

Rozgrywki o puchar naszej redakcji nie były więc pozbawione tych wszystkich momentów emocjonalnych jakie towarzyszą podobnym rozgrywkom zagranicą.

— Niespodzianka goniła niespodziankę. Co niedzielę niemal inna drużyna była bohaterką dnia, aby już w przyszłym tygodniu podzielić losy mniej szczęśliwych zespołów które prędzej skończyły karierę pucharową.

Pamiętamy wszyscy pasmo triumfów kopalni Jadwiga, której największym sukcesem było wyeliminowanie Polonii bytomskiej. Po kop. Jadwiga, zabłysła gwiazda **Silesii Paruszowiec**, która znów rozgromiła 7:1 ligowców z Kop. Rymer.

Nie mniej sławną była **Zgoda** po wyeliminowaniu AKS-u chorzowskiego.

Żadna z tych drużyn nie potrafiła jednak przejść całej żmudnej drogi do finałów.

Zakwalifikowały się cztery zespoły z których żaden nie błyszczał, nie odnosił fantastycznych triumfów.

Zespoły te jednak tym niemniej wykazały pełne kwalifikacje, równą formę bez wzlotów, ale także bez upadków.

W półfinałach pucharu znaleźli się przedstawiciele wszystkich trzech okręgów, oraz jedna drużyna spośród metalowców. Zebrała się najdealniejsza czwórka, jaką można sobie wyobrazić. Wszystkie okręgi są proporcjonalnie i równo reprezentowane.

We wtorek odbyło się w lokalu Śl. OZPN w obecności członków Komitetu Pucharowego i delegatów klubowych losowanie spotkań półfinałowych.

W wyniku losowania w meczach półfinałowych zmierzą się w niedzielę 7 bm. Sarmacja Będzin — Zjednoczenie Zabrze na boisku Sarmacji i **Koszarawa — Pogoń Katowice** na boisku Koszarawy w Żywcu

Ten drugi mecz dojdzie do skutku jeżeli WG i D Śl. OZPN przełoży Pogoni spotkanie o mistrzostwo śląskiej kl. A z Concordią Knurów na termin późniejszy. Jeżeli okazałoby się to niemożliwym Pogoń spotka się z Koszarawą w terminie późniejszym.



Fragmenty z meczu ćwierćfinałowego o puchar naszej redakcji Pogoń (Katowice) — RCKS Czeladź 3:1 na boisku Pogoni



RCKS Czeladź







W NIEDZIELĘ ŚLĄSKA KL. A RUSZA ZE STARTU

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę rusza do walki o punkty mistrzowskie śląska kl. A. Ponieważ runda wiosenna zadecyduje jakie drużyny wejdą do ligi okręgowej czy też oficjalnie kl. A I), należy spodziewać się bardzo zażartej walki na wszystkich boiskach.

Przerwę zimową wykorzystały kluby śląskie na przeprowadzenie różnych zmian osobowych w swoich składach a rozgrywając prawie w każdą niedzielę spotkania o puchar naszej Redakcji czy też towarzyskie, zdołały utrzymać one swoją formę, oraz znacznie poprawiły kondycję fizyczną.

Terminarzyk mistrzostw kl. A przewiduje w nadchodzącą niedzielę 7 bm. następujące spotkania:

GRUPA I-SZA

W Janowie leader grupy Naprzód grać będzie z mysłowicką Lechią, która zasilona została ostatnio Pawlikiem z WMKS.

W Dziedzicach Walcownia zmierzy swe siły z Ligocianką.

W Pawłowie tamt. Piast spotka się z WMKS Katowice.

W Bielsku BBTS gościć będzie RKS Szopienice.

W Katowicach będąca obecnie w bardzo dobrej formie Pogoń grać będzie z groźną Concordią Knurów.

GRUPA II-GA

W Siemianowicach — Siemianowiczanka spotka się z leaderem grupy Baildonem Katowice.

W Michałkowicach Wyzwolenie gościć będzie jedenastkę RKS Batory z Chorzowa

W Katowicach . Dębie, kopalnia Eminencja gra z Błyskawicą Radlin.

W Czerwionce. kop. Dębieńsko spotka się z RKS Zabłocie Żywiec.

W Katowicach, kopalnia Katowice zmierzy swe siły z ZZK Katowice

GRUPA III-CIA

W Nowej Wsi tamt. Wawel spotka się z leaderem grupy Naprzód Lipiny

W Świętochłowicach Śląsk grać będzie z Polonią Piekary.

W Radzionkowie Ruch gościć będzie Slavię z Rudy

W Chropaczowie Czarni spotkają się z Azotami Chorzów.

W Nowym Bytomiu Huta Pokój grać będzie ze Śląskiem z Tarnowskich Gór

Początek wszystkich spotkań o godz. 15-tej.

WĘGRZY PRZEPOWIADAJĄ ZMIERZCH PIŁKARSTWA AUSTRIACKIEGO

Wiedeń (obsł. wł.) Wielkie oburzenie wywołał w całej sportowej Austrii artykuł kpt. sportowego Węgierskiego Związku Piłkarskiego Gallowicha, będącego zarazem dziennikarzem sportowym, umieszczony w wychodzącym w Budapeszcie piśmie sportowym »Nep Sport«. P. Gallowich krótko, węzłowato przepowiada w swym elaboracie zmierzch piłkarstwa austriackiego, którego »ostatnie dni są już policzone«.

Opinię swą motywuje Gallowich twierdzeniem, że w obecnych warunkach drużyna, w której środkowy pomocnik nie spełnia funkcji stoppera, a gra ofensywnie, skazana jest z góry na zagładę.

W odpowiedzi Gallowichowi Austriacy z nieukrywaną ironią przypominają mu, że podobne słowa słyszeli już przed meczem Austria — Węgry, rozegranym we wrześniu 1947 r. w Wiedniu. Mimo braku stopera, zwycięstwo odniosła wiedeńska Austria

A zresztą, — mówią sportowcy znad modrego Dunaju — po co się sprzeczać? 2-go maja br. odbędzie się spotkanie Austria — Węgry które da wyraźną odpowiedź, która z reprezentacji obydwu tych państw jest lepszą.

LUKSEMBURG — BELGIA B 2:0 (1:0)

Luksemburg (obsł. wł.) W Luksemburgu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy zespołem Belgii B a reprezentacją Luksemburgu. Zwycięstwo w stosunku 2:0 (1:0) odniósł Luksemburg.

PIŁKARZE WARTY W ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę gościć będą w Łodzi piłkarze mistrzowskiego zespołu Polski — poznańskiej Warty, którzy rozegrają towarzyskie spotkanie z nowopowstałym w Łodzi klubem Partyzant. Warta wystąpi w Łodzi w pełnym składzie z Krystkowiakiem i Genderą na czele.

PORAŻKA PIŁKARZY PRASKIEJ SPARTY W TURCJI

BESIKTAS — SPARTA 3:0 (1:0)

ANKARA. Drugi mecz w swym tournee po Turcji rozegrała praska Sparta z drużyną Besiktas. — Sparta doznała porażki 3:0. Bramki dla Turków zdobyli: Kemala i Sikmeta. Jedna bramka była samobójcza.

Spotkanie oglądało około 20000 widzów.

ZRYW I TUR OTRZYMAŁ SPRZĘT SPORTOWY

ŁÓDŹ (tel. wł.) W Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia 2 klubom łódzkim Zrywowi i TUR-owi sprzętu sportowego, ofiarowanego przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Pracy Wytwórczej.





KOSZYKÓWKA

KOLASNIEWSKI (ZZK POZNAŃ) MA JUŻ 200 PUNKTÓW W LIDZE KOSZYKOWEJ.

NAJLEPSZY STRZELEC YMCA (ŁÓDŹ) BARSZCZEWSKI TYLKO 170

Kraków. W tabeli strzelców Ligi Koszykowej niewielkie zaszły zmiany po ostatnich pełnych emocji spotkaniach w Poznaniu, z których kandydat na mistrza Polski YMCA Łódź wywiozła tylko jeden punkt. Przed kolejarzami poznańskimi musieli ymciarze skapitulować po raz pierwszy w obecnych rozgrywkach ligowych. Czy ostatni — przekonamy się w dniach 10 i 11 kwietnia w Krakowie w spotkaniach Wisła — YMCA i AZS — YMCA, kończących mistrzostwa Ligi Koszykowej.

W tabeli pierwsze miejsce w dalszym ciągu zajmuje Kolaśniewski (ZZK Poznań), który ma już 200 punktów zdobytych,

2. Barszczewski (YMCA Łódź) — 170 pkt,
3. Grzechowiak I (ZZK Poznań) — 146 pkt.,
4. Dowgird (YMCA Łódź) — 144 pkt.,
5. dr. Stok (Wisła) — 133 pkt.,
6. Jaźnicki (AZS Warszawa) — 132 pkt.
7. Dylewicz (Warta) — 124 pkt.
8. Kozłowski (Znicz Pruszków) — 120 pkt.,
9. Ruszkiewicz (Warta) — 115 pkt.
10. Kowalówka (Wisła) — i
11. Żyliński (YMCA Łódź) po 114 pkt.,
12. Kozdrój (AZS Kraków) i
13. Jarczyński (ZZK Poznań) po 106 pkt.,
14. Paszkowski (AZS Kraków) — 103 pkt.,
15. Duda (Znicz) — 100 pkt.

TABELKA MISTRZOSTW LIGI KOSZYKOWEJ

WARSZAWA. Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi Koszykowej tabelka przedstawia się następująco:

1.	YMCA Łódź	13	12:1	610:435
2.	KKS Poznań	13	10:3	650:433
3.	Warta Poznań	12	9:3	438:435
4	AZS Warszawa	9	6:3	375:203
5.	Wisła Kraków	12	5:7	512:575
6	AZS Kraków	12	4:8	435:470
7	TUR Łódź	10	3:7	251:300
8.	YMCA Gdańsk	11	2:9	394:330
9.	Znicz Pruszków	12	1:11	377:341

CRACOVIA MISTRZEM KOZPR W KOSZYKÓWCE

Kraków. W niedzielę wieczorem odbyło się pomiędzy Cracovią a Olszą decydujące spotkanie o mistrzostwo okręgu w koszykówce męskiej. Zwyciężyła Cracovia 52:26 (28:12) grając w składzie: mgr. Resich, Ciesielski I, Ciesielski II, Łudzik, Bętkowski, Laska, Dębski, Deskur, Wojakowski, Łoskiewicz. Punkty dla Cracovii zdobyli: Ludzik 23 (młody b. dobrze zapowiadający się zawodnik) Ciesielski II 15, Ciesielski I 8, Bętkowski 6, dla Olszy: Buczyński 12, Zięba 6, Młodnicki 4, Szczurek 3.

Pozostałe spotkania przyniosły zwycięstwa: PMS nad rezerwami Wisły 43:36 (33:20) i Krowodrzy nad rezerwami AZS 51:33 (31:15). Tabela mistrzostw Krakowa w koszykówce męskiej przedstawia się następująco:

1.	Cracovia	10	8	501:304
2.	Olsza	9	6	401:393
3.	Krowodrza	10	6	472:458
4.	Polski Mon. Spir.	9	5	404:406
5	Wisła Ib	10	2	359:451
6.	AZS Ib	10	2	302:415

Zawody Olsza — PMS które odbędą się w tygodniu, zadecydują o wicemistrzostwie Krakowa.

W 4 MIASTACH ROZEGRANE ZOSTANĄ PÓŁFINAŁY O MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

FINAŁY W KATOWICACH

Kraków. Równocześnie z finałami koszykówki żeńskiej rozegrane zostaną w 4 miastach półfinały o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

Grupa I składająca się z mistrzów okręgu przemyskiego, śląskiego, WKS Lublinianki i HKS Lechia Kielce grać będzie w Przemyślu.

Grupa II w Ostrowiu Wielkopolskim (Ostrovia) mistrz Wrocławia, Poznania i Opola), grupa III w Olsztynie (KKS Olsztyn, Pomorzanin (Toruń), ZZK Ruch Piotrków i mistrz okr. łódzkiego), grupa IV w Krakowie (Cracovia, CKS Częstochowa, mistrz Warszawy, mistrz okr. bielskiego).

Finały pomiędzy mistrzami poszczególnych grup odbędą się w dniach 19, 20 i 21 marca w Katowicach.

HISTORIA SZPIEGA AM ENDEGO »WIELKIEGO« DZIAŁACZA SPORTOWEGO NA ŚLĄSKU

„PODWÓJNA GRA" EXPREZESA ŚLĄSKICH LEKKOATLETÓW

NA TERENIE Górnego Śląska znane było przed wojną światową, w sferach sportowych nazwisko Henryka am Endego, wybitnego i poważnego działacza w polskim sporcie lekkoatletycznym.

Był on założycielem i kierownikiem sekcyj lekkoatletycznych w Amatorskim Klubie Sportowym w Chorzowie, w K. S. »06« Załęże i w Klubie Sportowym »Pogoń« Katowice — piastował mandat wiceprezesa Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego i zaliczony został do międzynarodowych sędziów sportu lekkoatletycznego.

Z UWAGI na jego stanowisko i zasługi jakie bądź co bądź w sporcie lekkoatletycznym posiadał, nie zajmowano się jego przeszłością a różne wersje krążące dookoła jego osoby uważano za plotki względnie wiadomości nie mające znaczenia dla poderwania mu autorytetu i zaufania. Nawet trzykrotne aresztowanie am Endego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i szkodliwej działalności wobec Polaków, nie pozbawiło am Endego stanowisk honorowych, jakie w społeczeństwie polskim zajmował. Z rozpraw sądowych wychodził on bowiem zawsze zwycięsko, czyli nigdy nie był karany.

A jednak Henryk am Ende był szpiegiem i to nie bylejakim.

URODZIŁ SIĘ w r. 1892 w Łodzi jako syn obywatela niemieckiego, przybyłego z Lipska do jednej z fabryk łódzkich. Jako obywatel niemiecki, Henryk am Ende powołany został do odbycia służby wojskowej w r. 1912 do Berlina i tutaj go nakłoniono, by przeszedł do służby w niemieckim wywiadzie wojskowym. Odpowiednie szkolenie otrzymał w Lipsku w niemieckiej szkole szpiegowskiej.

Krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej Henryk am Ende powrócił do Łodzi już jako niemiecki szpieg wojskowy. Jego teren działania poza miastem Łodzią obejmował również miejscowości Piotrków, Sieradz, Kalisz i inne.

Swoje czynności szpiegowskie wykonywał również w okresie wojny, do chwili wkroczenia wojsk niemieckich do miasta Łodzi.

Następnie am Ende przydzielony został do Komendy Miasta w Łodzi urzędując w mundurze niemieckiego feldfebla (sierżanta). Później powierzono mu wyłapywanie szpiegów rosyjskich z terenu całej Kongresówki, toteż jeździł on od miasta do miasta, by wykonać zadanie. Większy sukces odniósł w Radomiu, gdzie spowodował aresztowanie 11 członków organizacji szpiegowskiej — carskiej Rosji.

PO ZAŁAMANIU się potęgi cesarskich Niemiec, am Ende przebywał pewien czas w mieście Łodzi u swojej siostry (rodzice w międzyczasie mu zmarli). Gdy stosunki w Niemczech się cokolwiek ustabilizowały, w kwietniu 1919 r. wyjechał do Berlina i tam starał się dostać do Reichswehry.

Przyjęto go znów do służby szpiegowskiej i wysłano do Gdańska oraz na Pomorze zachodnie, które przypaść miało Polsce. Am Endemu polecono zorganizowanie sieci szpiegowskiej na tym odcinku Polski. Zadanie to nie było trudne, bo w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i innych miastach pomorskich mieszkało dużo Niemców którzy nawet bezinteresownie ofiarowali się zbierać wiadomości o charakterze wojskowym i przesyłać je do Gdańska, siedziby am Endego. Miał on szpiegów również w Poznaniu, Łodzi i Warszawie, chociaż do tych miejscowości nie wyjeżdżał.

Między innymi nawiązał on kontakt z grupą zdradzieckich oficerów polskiego sztabu generalnego w Warszawie, którzy dostarczali mu cennych wiadomości z najbardziej wiarygodnego źródła. Na czele szpiegowsko - zdradzieckiej grupy oficerskiej Sztabu Generalnego, stał kpt. Strzelczyk.

Polski wywiad w Berlinie wkrótce wpadł na trop działalności am Endego i jego sieci szpiegowskiej. Udało się zdemaskować również grupę kpt. Strzelczyka, składającą się z 6-ciu oficerów sztabowych. Am Endego zdekonspirowano jako rzekomego handlarza hurtownika zbożem Krzemińskiego. Z terenu Gdańska został on odwołany. Odtąd am Ende był pod stałą obserwacją polskiego wywiadu wojskowego.

KRÓTKO po zdemaskowaniu go w Gdańsku pojawił się na Górnym Śląsku, legitymując się początkowo nazwiskiem Kołodziej. Władze na Górnym Śląsku sprawowały wówczas alianci.

Po drugim powstaniu śląskim, am Ende występuje już pod własnym nazwiskiem i ze strony niemieckiej wchodzi w skład policji plebiscytowej APO, w randze oficera.

Na tym stanowisku dał on się we znaki polskim organizacjom i działaczom. On to spowodował aresztowanie Karola Grzesika (byłego sanacyjnego marszałka Sejmu Śląskiego), Michała Grajka (sanacyjnego senatora do senatu polskiego), Władysława Wieczorka (b. posła na Sejm oraz b. prezesa Zw. Bokserskiego), Bułę, Kota i wielu innych wybitnych działaczy POW. Łupem am Endego padały również liczne magazyny z bronią przeznaczone dla Powstańców Śląskich.

PO KILKU LATACH, am Ende zwierzając się ze swoich czynności szpiegowskich i sukcesów jakie odnosił w okresach powstań śląskich i plebiscytu mówił pogardliwie, że zawdzięczał je przede wszystkim zdrajcom polskim, zasiadającym w komisariatach plebiscytowych polskich, a w sanacyjnej Polsce zajmujących wybitne stanowiska.

Polscy wywiadowcy II Oddziału Sztabu Generalnego, którzy pilnie śledzili każdy krok am Endego i składali odpowiednie raporty otrzymali pewnego dnia z Warszawy rozkaz zwabienia szpiega niemieckiego na teren Polski i przewiezienia go do Warszawy.

Zadanie to nie było trudne. Henryk am Ende był zapalonym sportowcem, czynnie zaangażowanym w klubach niemieckich w Chorzowie i Katowicach, które często rozgrywały zawody z polskimi klubami w Krakowie. Przy pomocy polskich wywiadowców zaaranżowano atrakcyjne zawody footbalowe między drużyną Cracovii a katowicką Dianą a jeden z wywiadowców potrafił nakłonić am Endego, by i on jako »kibic« udał się na ten atrakcyjny mecz do Krakowa.

W WYCIECZCE do Krakowa brało udział około 200 osób, toteż am Ende nawet na chwilę nie przypuszczał, że to pułapka nastawiona na niego.

Gdy wycieczka sportowa dojechała do Szczakowej, wśród celników i policji granicznej znajdował się również porucznik Rzychoń z asystą 2 żandarmów. Wyłowił on z grona wycieczkowiczów Henryka am Endego i zgodnie z rozkazem odwiózł do Warszawy, do dyspozycji kpt. Bratkowskiego, ten zaś przekazał am Endego do dyspozycji sędziemu śledczemu Luxenburgowi.

Aresztowanie am Endego w Szczakowej, którego świadkiem było kilka set sportowców niemieckich ze Śląska, odbiło się głośnym echem na całym terenie, a władze niemieckie natychmiast interweniowały, domagając się wyjaśnienia.

Henryk Ende był potrzebny sztabowi generalnemu Wojsk Polskich jako świadek w aferze szpiegowskiej kpt. Strzelczyka i jego wspólników, którym trudno było udowodnić uprawianie szpiegostwa.

Wywiad polski w Berlinie dostarczył wprawdzie fotokopie tajnych aktów jakie Strzelczyk sprzedał am Endemu i których oryginały znajdowały się w rękach niemieckich, jednak szpiedzy-zdrajcy nie przyznawali się do winy i twierdzili że am Endego nie znają.

— Na głównej rozprawie nastraszony odpowiednio am Ende występujący jako główny świadek, zdemaskował zdrajców i na podstawie jego zeznań, sąd mógł im wymierzyć zasłużoną karę.

PO PROCESIE powstał kłopot — co zrobić z am Endem, którego podstępnie aresztowano i bezprawnie trzymano we więzieniu W dodatku trzeba było tłumaczyć się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, bo Niemcy domagali się wyjaśnień.

(d. c. n.)

REWELACYJNE WYNIKI ANKIETY

SPORT DAJE PAŃSTWU DOCHÓD 4 MILIARDÓW ALE WE FRANCJI

(B) Paryż (obsł. wł.). Krajowa Komisja Sportowa we Francji zorganizowała bardzo ciekawą ankietę, dotyczącą finansowych stosunków skarbu państwa z poszczególnymi związkami sportowymi. W ankiecie wzięło udział 20 federacji, 17 zaś wolało nie odpowiadać na jej pytania.

Wynik ankiety był wprost rewelacyjny, ponieważ okazało się, że 20 związków sportowych wpłaciło bezpośrednio lub pośrednio na rzecz skarbu państwa tytułem:

a) podatki 199.000.000 fr.
b) przejazdy kol. 2.088.000.000 fr.
c) opłaty pocztowe 33.000.000 fr.

Razem więc ponad 2 miliardy 320 milionów franków. Po uwzględnieniu wpływów, jakie otrzymuje państwo od 17 pozostałych związków, kwota ta wzrośnie minimalnie do 4 miliardów franków rocznie. Sport jest więc pokaźnym źródłem dochodów dla państwa, jednakże francuskie koła sportowe skarżą się, że polityka obecnego rządu zmierza do „wycisnięcia" ostatniego sous ze związków sportowych. Natomiast na rozwój sportu i wychowania fizycznego przyznał rząd w r. 1947 40 federacjom i 25.000 klubów 87 milionów franków subwencji. Pomoc pośrednia (kursy dla instruktorów, naprawa stadionów) wyniosła zaledwie 21 milionów.

Wyniki ankiety zostały przesłane w formie obszernego memorandum przez Komisję na ręce przewodniczącego komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, którym jest p. Guyon, dawniej doskonały gracz w rugby. Memorandum domaga się otoczenia sportu przez państwo opieką i okazania mu większej pomocy.

12 DO 14 BM. ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE FINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE ŻEŃSKIEJ

Kraków. W dniach 12, 13 i 14 marca br. rozegrane zostaną w Warszawie finały mistrzostw Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich, do których WG i D PZPR zakwalifikował pięć drużyn: AZS (Warszawa) — zeszłoroczny mistrz Polski, SKS (Warszawa), Wisła (Kraków), mistrz okręgu łódzkiego i mistrz okr. lubelskiego.

Pierwszego dnia odbędą się dwa spotkania, drugiego i trzeciego — po cztery. Komplet sędziowski będzie następujący: Groyecki, Kowalewski, Olszewski, Kowalski, Szeremeta, Wojcik, Piotrowski, Wysocki, Krotkiewski.

KTO ZGŁOSIŁ SIĘ JUŻ DO LETNIEJ OLIMPIADY

(B) Zamieszczona obok tabelka obejmuje szczegółowe zgłoszenia tych wszystkich krajów, które przyjąwszy zaproszenia do udziału w Olimpiadzie zgłosiły już, w jakich konkurencjach zamierzają startować. Na 58 państw na razie 33 wie, w jakich gałęziach sportu spróbuje swych sił. Brak wśród nich Polski.

Tabelka pozwala się zorientować, jakie konkurencje są najpopularniejsze i najlepiej obsadzone i co zatem idzie w jakich walka będzie najzaciętsza. Najpopularniejszą gałęzią sportu jest lekkoatletyka, a dalej pływanie (29 zgłoszeń), boks (28 zgłoszeń), kolarstwo (24), oraz szermierka i footbal (po 23 zgłoszeń). Konkurencje najsłabiej obsadzone to nowoczesny pięciobój (jazda konna, 5.000 m. bieg na przełaj, szpada, strzelanie — rewolwer i pistolet, pływanie).

USA, Włochy, W. Brytania, Francja, Czechosłowacja, Węgry, obsyła ją wszystkie 17 konkurencji. Na szarym końcu kroczą Trinidad, Liechtenstein, Islandia, Cejlon i Bermudy.

	L. Atlet.	Koszyk.	Boks	Łodzie	Kolarst.	Jazda k.	Szerm.	Football	Gimn.	Hokej na lodzie	5-bój	Wiosł.	Strzel.	Pływan.	Podn. cięż.	Zapasy	Jachting
Argentyna	x	x	x	–	x	x	x	x	x	x	–	x	x	x	x	x	x
Australia	x	–	x	–	x	–	–	–	–	–	–	x	–	x	x	x	–
Austria	x	–	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Bermudy	x	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	x	–	–	–
Kanada	x	x	x	x	x	x	x	–	x	–	–	x	–	x	x	x	x
Cejlon	x	–	x	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Cuba	x	x	x	–	–	–	x	–	x	–	–	–	x	x	x	x	x
Czechosłow.	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Dania	x	–	x	x	x	x	x	x	x	x	–	x	x	x	x	x	x
Egipt	–	x	x	–	x	x	x	x	x	x	–	–	x	x	x	x	–
Irlandia	x	x	x	–	x	x	x	x	–	x	–	x	x	x	–	–	v
Finlandia	x	x	x	x	x	x	x	x	x	–	x	x	x	x	x	x	x
Francja	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
W. Brytania	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Holandia	x	–	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Węgry	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Islandia	x	–	–	–	–	–	–	x	–	–	–	–	–	x	–	–	–
Indie	x	–	–	–	x	–	–	x	–	x	–	–	–	x	x	x	–
Włochy	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Liechtenst.	x	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	x	–	–	–	–
Luxemburg	x	x	x	x	x	–	x	x	x	–	–	–	–	x	–	x	–
Malta	x	–	–	–	–	–	–	x	–	–	–	–	–	x	–	–	–
Norwegia	x	–	x	x	x	x	x	x	x	–	–	x	x	x	–	x	x
Palestyna	x	x	x	–	–	–	x	x	–	x	–	–	x	x	–	–	–
Panama	x	–	–	–	x	–	x	–	–	–	–	–	–	x	x		–
Hiszpania	x	x	x	x	–	x	x	x	x	–	x	x	x	x	–	x	x
Szwecja	x	–	x	x	x	x	x	x	–	–	x	x	x	x	x	x	x
Szwajcaria	x	x	x	x	x	x	x	–	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Trinidad	x	–	–	–	x	–	–	–	–	–	–	–	–	–	x	–	–
Turcja	x	x	x	–	–	x	–	x	–	–	–	–	x	–	–	x	–
Urugwaj	x	x	x	–	x	–	x	–	–	–	x	x	–	x	–	–	x
USA	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x
Jugosławia	x	x	x	–	x	–	–	x	x	–	–	x	x	x	–	–	x

LISTY kpt. PZB PODRYWAJĄ JEGO AUTORYTET

OCENA BOKSERÓW p. DERDY PRZED MISTRZOSTWAMI OZB

KATOWICE. Za kilka dni we wszystkich niemal okręgach PZB rozpoczną się indywidualne mistrzostwa bokserskie. Najlepsi pięściarze w całym kraju walczyć będą o prawo uczestniczenia w batalii warszawskiej.

Rozgrywki tegoroczne w poszczególnych okręgach, będą wielką rewią młodych talentów. — Szereg obozów, kursów, praca poszczególnych trenerów w klubach spowodowała, że przeżywamy obecnie w boksie prawdziwą inwazję młodych talentów.

W naszym piśmie od trzech lat w pewnych odstępach czasu zamieszczaliśmy listy klasyfikacyjne najlepszych pięściarzy polskich. Lista taka ogłoszona była już także w rb.

Pragnąc, aby listy nasze odpowiadały w największym stopniu rzeczywistości, i aby obrazowały istotny układ sił w naszym pięściarstwie, postanowiliśmy wstrzymać się z ułożeniem nowej klasyfikacji do chwili kiedy będziemy znali już nowych mistrzów poszczególnych okręgów.

Mniej cierpliwy był kapitan PZB który przed kilkoma dniami ogłosił swoją listę.

Nie będziemy szeroko dyskutować nad sprawą, czy był to akurat odpowiedni moment do ułożenia listy tego rodzaju i czy w ogóle oficjalne listy klasyfikacyjne mają rację bytu. Ostatnie walne zgromadzenie PZB postanowiło, że kapitan sportowy ma takie listy ogłaszać: widocznie delegaci spodziewali się, że listy te będą idealne doskonałe.

Że tak jednak nie jest, wystarczy przypatrzeć się tylko ostatniej liście.

W wadze muszej najbardziej utalentowany i najlepszy bezprzecznie w tej kategorii Gumowski znalazł się dopiero na czwartej pozycji. Przecież nie ulega dyskusji, że jest on w stanie pokonać i Kasperczaka i leadera Sowińskiego.

Za wysoko sklasyfikowano Kowalczyka ze Śląska, który przeżywa kryzys formy i jest z całą pewnością gorszy od takiego np. Kamińskiego, który bezsprzecznie powinien się znaleźć w czołówce.

W wadze koguciej na pierwszym miejscu znajduje się Bazarnik, a za nim Kruża. Słyszymy od dłuższego czasu, że Kruża znajduje się w „fenomenalnej formie". No, ale nie mieliśmy tego okazji widzieć. Z kim Kruża walczył? Czy pokonał Bazarnika, ew. Grzywocza, czy zmierzył się z jakimś klasowym pięściarzami:

W meczu Batory — Zjednoczenie z Bydgoszczy pupil p. Derdy tylko z trudem pokonał słabego Reichelta (B).

Obserwacje poczynione na treningu, czy obozie nie upoważniają do tak wysokiego sklasyfikowania bydgoszczanina, niewątpliwie bardzo uzdolnionego. **Naszym zdaniem wśród kogutów jeszcze nadal najlepszym jest Grzywocz.** Nieco za wysoko zawędrował także Gignal, a zbyt nisko sklasyfikował p. Derda Symonowicza.

„Cudem" znalazł się na trzeciej pozycji w w. piórkowej w liście Matloch. Marcinkowski jest nie tylko lepszy od Baranowskiego i Matlocha ale prawdopodobnie i od Czortka.

Adamski II w wadze lekkiej, niewątpliwy talent nieprzeciętnej miary dosłużył się tylko ósmego miejsca, a Grymin znajduje się tuż za czołówką.

W wadze półśredniej widzimy znów nieśmiertelnego Vogta ale nie ma Tomczyńskiego.

Umieszczenie w wadze średniej Kolczyńskiego przed Pisarskim jest także wysoce problematyczne.

W wadze półciężkiej zbyt nisko sklasyfikował kapitan PZB Kossowskiego, a nie uwzględnił w ogóle robotniczego mistrza Polski Ratyńskiego.

W wadze ciężkiej klasyfikacja odpowiada mniejwięcej układowi sił.

Jak widzimy, lista kapitana Derdy zawiera tym razem b. dużo błędów i to błędów bardzo istotnych.

JERZY ZMARZLIK

Waga musza: Sowiński (Wybrzeże), Tyczyński (Warszawa), Kasperczak (Poznań), Gumowski (Pomorze), Kargiel (Łódź), Kowalczyk (Śląsk), Kamiński (Łódź), Patora (Warszawa), Lidtke (Poznań), Kurowski (Wrocław).

Waga kogucia: Bazarnik (Śląsk), Kruża (Pomorze), Grzywocz (Śląsk) Klein (Gdańsk), Gignal (Gdańsk), Stasiak (Łódź), Szymański (Poznań), Symowicz (Wrocław), Sobkowiak (Warszawa), Brzóska (Łódź)

Waga piórkowa: Antkiewicz (Wybrzeże), Czortek (Warszawa), Matloch (Śląsk), Baranowski I (Pomorze), Marcinkowski (Łódź), Sieradzan (Warszawa), Wojnowski (Poznań), Panke (Poznań), Gołyński (Wybrzeże), Kudłacik (Wybrzeże).

Waga lekka: Rademacher (Śląsk) Skałecki (Szczecin), Bibrzycki (Śląsk), Bonikowski (Łódź), Skierka (Wybrzeże), Komuda (Warszawa), Grymin (Łódź), Adamski II (Poznań), Żurawski (Warszawa), Wrzosek (Poznań).

Waga półśrednia: Chychła (Wybrzeże), Olejnik (Łódź), Wikliński (Pomorze), Iwański (Wybrzeże) Szneider (Śląsk), Kula (Śląsk), Wasiak (Warszawa), Vogt (Poznań), Mazur (Łódź), Adamski I (Poznań).

Waga średnia: Kolczyński (Warszawa), Pisarski (Łódź), Szymankiewicz (Wybrzeże), Trzęsowski (Łódź), Sobczak (Poznań) Rajski (Wybrzeże), Cebulak (Pomorze), Zagórski (Warszawa). Matula (Kraków), Wilczek (Szczecin).

Waga półciężka: Szymura (Poznań), Nowara (Śląsk), Kubicki (Częstochowa), Stocki (Pomorze), Zylis (Łódź), Mechliński (Wybrzeże), Ambroż (Szczecin), Jabłoński (Pomorze), Kossowski (Warszawa), Franek (Poznań).

Waga ciężka: Szymura (Poznań), Klimecki (Poznań), Niewadził (Łódź), Kołeczko (Poznań), Archacki (Warszawa), Jaskóła (Łódź), Kotkowski (Warszawa), Pietrzak (Szczecin), Kubica (Śląsk), Stec (Łódź).

Drobiazgi z Częstochowy

★ **Śląski OZPN** wyraził zgodę na przejście b. reprezentacyjnego obrońcy Śląska — Grolika, z Pogoni katowickiej do Skry.

★ **Piłkarze** ręczni HKS Żubr brali udział w Mistrzostwach Chorągwi, zajmując w siatce i koszu drugie miejsca, a więc zdobywając wicemistrzostwa.

★ **AZS** pozyskał nowego piłkarza ręcznego, Szmekla I, który otrzymał zwolnienie od AZS Poznań.

★ **Częstochowscy** automobiliści — Ozgowski, Kołakowski, Heiniger, Kijak, Śląski i Martynowicz otrzymali licencje AP za zasługi położone na polu krzekrzewienia automobilizmu w Częstochowie.

★ **Frymus,** pięściarz CKS-u wagi koguciej, przenosi się do Warty.

CAŁE WĘGRY SZUKAJĄ SZCZĘŚLIWEGO ZWYCIĘZCY

Budapeszt (obsł. wł.) Węgierski odpowiednik naszego totalizatora sportowego »Zgadnij kto wygra« ma swoją nową sensację, która w historii totka nie tylko węgierskiego, ale światowego jest naprawdę bez precedensu.

Wśród nadesłanych odpowiedzi na ostatni kupon znaleziono jedną bezbłędną odpowiedź, którą nagrodzono sumą 347.136 guldenów, co stanowi rekord wypłat totalizatororowych. Nie to jednak stanowi właściwą sensację: na kuponie szczęśliwy zwycięzca zapomniał umieścić swego nazwiska i podać adresu. Czy uczynił to przez roztargnienie, czy też przez wrodzoną mu widocznie skromność (!) — pozostaje zagadką.

Obecnie szuka się po całych Węgrzech człowieka, który przez noc stał się bogaczem, a który wydaje się nic nie wiedzieć o swoim szczęściu. Setki reporterów wyruszyły na poszukiwania, wszystkie gazety wielkimi czcionkami pytają się, kto jest tym, wprost legendarnym, wybrańcem losu.

Nieufni twierdzą jednak, że wyimaginowanym zwycięzcą jest chyba samo ... przedsiębiorstwo totalizatorowe... Nieufność jest przecież jedną z cech ludzkich...

W gronie zdobywców mniejszych nagród znalazł się czynny piłkarz Horvath, który za wygraną sumę kupił piękny srebrny puchar i ofiarował go na nagrodę dla tegorocznego króla strzelców ligi węgierskiej.

HARCERSKI TURNIEJ 3 MIAST W PIŁCE RĘCZNEJ

Kraków. W niedzielę odbył się turniej w siatkówce i koszykówce męskiej przy udziale HKS-ów trzech miast Łodzi, Kielc i Krakowa.

Turniej piłki siatkowej wygrał HKS Kraków przed HKS Łódź i HKS Kielce. Harcerze krakowscy pokonali HKS Łódź 2:1, HKS Kielce również 2:1.

W koszykówce pierwsze miejsce zajął HKS Łódź przed HKS Kielce i HKS Kraków. Wyniki: Łódź — Kielce 41:29, Łódź — Kraków 54:27 Kielce — Kraków 44:42.

O ile organizacja turnieju spoczywająca w rękach harcmistrza dr. Skorczyńskiego była b. sprawna, o tyle zawiodła frekwencja na sali przede wszystkim samych.. harcerzy. Mała rzecz, a wstyd.

CZĘSTOCHOWA ZDOBĘDZIE STADION ROBOTNICZY

CZĘSTOCHOWA. Z inicjatywy Powiatowej Rady Związków Zawodowych zawiązał się tutaj Komitet Budowy Stadionu Międzyzwiązkowego, którego budowa rozpoczęta ma być z wiosną br.

Stadion powstanie przy współudziale OKZZ w Kielcach, Zarządów Głównych Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Metalowego oraz Powiatowej Rady Zw. Zawodowych.

Spodziewany jest wpływ na ten cel w kwocie 4 milionów złotych w roku bieżącym, co pozwoli na wykonanie najniezbędniejszych prac przygotowawczych na terenie, jaki zostanie obrany w dniach najbliższych.

LOUIS OFIAROWUJE CHURCHILLOWI »ZŁOTE RĘKAWICE« I ODWIEDZI BERNARDA SHAWA

»NIE MAM ZBYT DUŻO PIENIĘDZY, BO 80% DOCHODÓW POCHŁANIAJĄ PODATKI

(B) Londyn (obsł. wł.) Joe Louis jest w chwili obecnej obiektem zainteresowania całej sportowej i niesportowej Anglii. Czarny mistrz udzielił szeregu wywiadów, w których m. in. powiedział: „Powziąłem decyzję wycofania się z ringu 23 czerwca 1946 r. Moja kariera bokserska trwa już zbyt długo. Nie przyniosła mi jednak zbyt wielkich pieniężnych korzyści. Z 4 milionów dolarów, jakie otrzymałem tytułem wynagrodzenia w ostatnich 10 latach 80 proc. poszło do kas amerykańskich urzędów skarbowych jako podatki. Czasy Dempseya i Tunneya, kiedy to zawodowi bokserzy zarabiali bez trudu miliony skończyły się.

Na pytanie co zamierza robić po wycofaniu się z czynnego życia sportowego Louis odpowiedział: „Nie zadecydowałem jeszcze, co będę robił. Mam dwie możliwości: albo poprowadzę firmę ubezpieczeniową, albo też zajmę się sprzedażą nieruchomości".

Co do programu swego pobytu w Anglii: „Przywiozłem ze sobą pozłacane rękawice bokserskie, które chciałbym osobiście wręczyć Winstonowi Churchillowi. Zależy mi również na tym, bym uzyskał spotkanie z Bernardem Shawem. Wiem, że będzie to trudne, ponieważ Shaw nie przyjmuje nikogo, jednakże pamiętam, że interesował się boksem i być może, że zrobi dla mnie wyjątek".

Korespondenci przypominają, że Shaw istotnie przed dwudziestu laty udzielił odpowiedzi na filozoficzne wywody Gene Tunneya, ówczesnego mistrza świata. W swej odpowiedzi Shaw nielitościwie ośmieszył Tunneya, radząc mu, by zajmował się boksem, a nie wypowiadał autorytatywnych sądów o filozofii, polityce i sztuce).

O bokserach angielskich: „Boks w Anglii i w Europie jest handicapowany przede wszystkim tym, że macie zbyt mało bokserów. U nas selekcja następuje z licznych bokserskich kadr. Poza tym nasi trenerzy stoją rzeczywiście na poziomie. Osobiście zawdzięczam wiele Jackowi Blackburn, który opiekował się mną od początku mojej kariery. Anglia miała dwie wielkie szanse: Tommy Farra, z którym bardzo chciałbym zobaczyć się prywatnie i Jimmy Wildea. Farr był po Billy Connie moim najpoważniejszym przeciwnikiem. Wielka szkoda, że tak nagle wycofał się z ringu. Woodcock mógł wygrać spotkanie z Tami Mauriele, był jednak zbyt powolny i jego największa szansa już minęła. Nie wiem, kto będzie przyszłym championem świata. Wiem natomiast że nie będę nim na pewno w r. 1949"

W końcu marca Louis wyjeżdża na 5 dni do Paryża, jednakże nie odbędzie żadnych walk pokazowych. „Będzie to moja pierwsza podróż poślubna" powiedział Louis, który pogodził się po kilkuletniej separacji ze swoją żoną.

* * *

(B) LONDYN (obsł. wł.) Joe Louis wystąpił już czterokrotnie na ringach Londynu wobec bardzo licznego audytorium. Louis walczy, nie wysilając się zupełnie i jego walki mają charakter wyłącznie pokazowy.

Pierwszy raz spotkał się czarny mistrz z byłym mistrzem Anglii w wadze półciężkiej Eddie Phillippsem, wygrywając wysoko na punkty. Philipps nie usiłował nawet nawiązać jakiejś poważniejszej wymiany ciosów i jak się okazuje postąpił rozlropnie. Następnie bowiem przeciwnik Louisa południowo-afrykańczyk van Kierk, zachęcony pozornie słabą formą Louisa zaczął walczyć naprawdę i dwukrotnie trafił Murzyna w szczękę. Louis, wyraźnie rozgniewany, zaatakował van Kierka, posyłając go kilkakrotnie na deski. Niefortunny bokser odniósł kontuzję szczęki.

WALLCOTT PRZYJĄŁ ULTIMATUM LOUISA

NOWY JORK. (obsł. wł.) Joe Jersey Walcott, który zwlekał z podpisaniem kontraktu na walkę z Louisem o mistrzostwo świata w czerwcu br. przyjął ostatecznie ultimatum swego przeciwnika i podpisał kontrakt na warunkach challengera.

Walcott otrzyma: 20 proc. z dochodu czystego ze spotkania, również 20 proc. z opłat telewizyjnych i 22,5 proc. z sumy, jaką wpłacą towarzystwa radiowe za prawo retransmisji meczu przez 200 stacji amerykańskich. Walcott żądał początkowo 30 proc. z opłat radiowych. Louis według kontraktu walczy na prawach mistrza świata i dostanie dwa razy tyle, a więc 40 proc. dochodu czystego, z telewizji i z radia.

Menażer Walcotta oświadczył: »Musieliśmy przyjąć te warunki, ponieważ nie wolno nam tracić tak wielkiej okazji. Twierdzimy, że Walcott wygrał ostatnie spotkanie i że zrobi wszystko co trzeba, by zwycięstwo nie mogło być przez nikogo zakwestionowane. (B)

16:8 KORZYSTNY BILANS TOURNEE ZAPAŚNIKÓW „SIŁY" w Czechosłowacji

Katowice. Bilans trzech spotkań zapaśniczej drużyny »Siła« Mysłowice w Czechosłowacji w dniach od 26 lutego do 1 marca br. zamyka się cyfrą 16 zwycięstw i 8 porażek.

Bilans ten jest znacznie lepszy od poprzedniego występu, kiedy to »Siła« w trzech spotkaniach z zapaśnikami czeskimi osiągnęła ostatecznie rezultat remisowy 12:12. Świadczy to, że w ostatnich dwóch miesiącach duże postępy zapaśnicy »Siły« zrobili.

Wynik ostatni mógł być lepszy, gdyby »Siła« wystąpiła w pełnym składzie z Grytem którego brak w wadze średniej przyczynił się w dużej mierze do przegrania spotkania z wicemistrzem Czechosłowacji w Zlinie. Porażkę tę »Siła« częściowo wyrównała, bijąc zdecydowanie w następnym dniu reprezentację Przerowa, w której wystąpiło aż 3 najsilniejszych reprezentantów SK Bata Zlin z mistrzem Czechosłowacji Semanem na czele. Również i trzeci występ w Trzyńcu z miejscową drużyną SK Żelezarny, najsilniejszą ekipą zapaśniczą na Zaolziu, przyniósł wyraźny sukces również w stosunku 7:1.

Poziom poszczególnych zawodników »Siły« na ogół poprawił się w porównaniu z ostatnimi meczami na terenie czeskim. Zapaśnicy »Siły« odnieśli ogółem 11 zwycięstw przez »zapaśnicze k. o.«, — kładąc przeciwników na łopatki. Nasi zapaśnicy walczyli bardzo ambitnie, niekiedy może nawet ryzykownie i ofensywnie. Słabsza strona naszego zapaśnictwa — wagi ciężkie, tym razem sprawiły miłą niespodziankę.

Wyniki »Siły« spotkały się z przychylną reakcją w fachowych kołach czeskich, które na łamach prasy i radia stwierdzają, że drużyny czeskie nie liczyły się z taką formą zapaśników klubu robotniczego.

Po powrocie zapaśników »Siły« do Katowic zwróciliśmy się do posła Stachonia, który z ramienia katowickiego okręgu ZRSS kierował wyprawą o ocenę występów w Czechosłowacji.

— »Z wyników »Siły« jestem zupełnie zadowolony, mówi poseł Stachoń. W Zlinie mogliśmy uzyskać o wiele lepszy wynik, gdyby nie nieobecność Gryta, w rezultacie której musieliśmy przesunąć zawodników walczących normalnie w innych wagach. Zaprosiliśmy drużynę »Bata« na mecz rewanżowy na Śląsk i spotkanie to wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie — będziemy walczyć również z zapaśnikami Trzyńca i Cieszyna. Nasz pobyt na Zaolziu przekonał nas o celowości i konieczności nawiązania stałego kontaktu sportowego z zapaśnikami Zaolzia. Występ »Siły« w Trzyńcu był doskonałą propagandą sportu polskiego.

Jeżeli chodzi o poszczególnych zawodników, to najlepiej moim zdaniem wypadł Soboła, który odniósł 3 zwycięstwa przez położenie przeciwników na łopatki. Bardzo dobrym był tym razem Urgacz i Jasiński, którzy zdobyli po 2 punkty. Jasiński mimo kontuzji potrafił doprowadzić spotkanie z dobrym Rybką do końca. Zawiódł natomiast nie spodziewanie Wrona, a podciągnąć się musi Golaś. Przykład 3-ch pierwszych zawodników świadczy o tym, co może zdziałać staranny i regularny trening, przeprowadzany mimo ciężkich warunków«.

— Program na przyszłość?

— »Ostatnie sukcesy upoważniają nas do optymistycznego oceniania szans »Siły« na indywidualnych robotniczych mistrzostwach Polski w Krakowie. Spodziewam się, że »Siła« obroni swe pozycje mistrzowskie zdobyte w ubiegłym roku. Zawodnicy nasi nabierają niezbędnej rutyny i doświadczenia w spotkaniach z zapaśnikami zagranicznymi. Pragnęlibyśmy rozszerzyć nasze sportowe kontakty również z zapaśnikami innych zaprzyjaźnionych krajów« — kończy poseł Stachoń.

J. B.



Zapaśnicy mysłowickiej Siły

ŚLĄSK

⊙ZBAKS Chorzów sprowadza do Polski na święta Wielkanocne znaną węgierską drużynę ligową Haladas.

W drużynie Haladasu występuje aż pięciu piłkarskich reprezentantów Węgier; prawy obrońca Tolgyesi, boczni pomocnicy Kulesar i Szalai, oraz lewa strona ataku Heglus i Szabo.

W dniu 28 bm. Węgrzy grać będą z Wartą w Poznaniu, albo z ŁKS w Łodzi, a następnego dnia ujrzymy Haladas na stadionie w Chorzowie, gdzie przeciwnikiem jego będzie ZBAKS.

CZĘSTOCHOWA

TAKIEJ DRUGIEJ HUTY SZUKAĆ W POLSCE.

Częstochowa poruszona jest wiadomością, że dyrekcja huty żelaza na przedmieściu Raków zamierza w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Hutniczego zająć pod budowę domów fabrycznych jedyne boisko tego przedmieścia.

Boisko to istnieje od 29 lat, a likwidacja jego ma nastąpić właśnie w chwili, gdy tak dużo mówi się o upowszechnieniu kultury fizycznej, szczególnie pośród mas pracujących.

Charakterystyczną rzeczą jest, że na Rakowie jest wiele wolnych placów nadających się pod budowę bloków mieszkalnych, tymczasem obrano złośliwie właśnie boisko sportowe.

Pożądaną byłaby interwencja w tej sprawie ze strony częstochowskiej Rady WF i PW oraz Związków Zawodowych..

★ **Milion złotych** w sprzęcie sportowym dała w ub. r. częstochowskim włókienniczym związkowym klubom sportowym tut. Rada Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

★ **Do indywidualnych** mistrzostw tenisa stołowego, pierwszych po wojnie, zgłosiło się już ponad 40 zawodników; mistrzostwa przeprowadzone zostaną w dniach 6 i 7 bm.

ŁÓDŹ

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł.) Dzisiaj rozpoczynają się w Łodzi indywidualne mistrzostwa bokserskie ŁOZB, do których zgłosiło się ponad 100 zawodników ze wszystkich klubów okręgu łódzkiego.

Do ciekawych pojedynków dojdzie w wagach: muszej pomiędzy Kamińskim a Stasiakiem, średniej (Pisarski — Trzęsowski) i ciężkiej (Niewadził — Jaskuła, ewent. Stec).

Finały mistrzostw seniorów rozegrane zostaną w niedzielę, razem z finałami mistrzostw młodzików.

BILANS OLSZTYNA
PO ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH
LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI



Boniecki



Gburkówna II w skoku w dal, 5,12.



Pawłowski (Łódź), wicemistrz w skoku w dal i biegu z płotkami



Dręgiewicz skoczył 1,85 m wzwyż



Penners · Wiśniewska mistrzyni w płotkach i skoku wzwyż



Lipski wicemistrz na 60 m



Sinoracka wygrała kulę wynikiem 10,81 m

OLSZTYN. Wyniki mistrzostw na hali w Olsztynie mile zaskoczyły opinię sportową.

Jesteśmy niemal pewni znacznej poprawy wyników w czasie pełnego sezonu, aby jednak twierdzenie to nie było gołosłowne — **przyjrzymy się bliżej co nam nowego wniosły zawody na hali olsztyńskiej.**

Lekkoatleci **mają doskonały mier** nik **swojej wartości ,nie ulegający** żadnym **odchyleniom. Jest to** centymetr i **sekunda. Niestety** nie da się tego **sprawdzianu utrzymać** ściśle **w odniesieniu do** zawodów w hali.

Kwestia **długości** bieżni, jej krzywizny i pod**łoża mają** niewątpliwie wielkie znacz**enie w** ocenie uzyskanych wyników. **Nawet przy** naszej skromnej ilości hal sportowych różnią się one znacznie. Hala warszawska w AWF ma **obwodu** około 250 m. i nawierzchnię **twardą**, wyczynową. W Olsztynie jest tylko **tor** długości 150 m., krzywizny **o**stre i męczące, nawierzchnia miękka.

Ustalając bilans Olsztyna, będziemy się przede wszystkiem opierać na porównaniu z rokiem poprzednim (mistrzostwa rozgrywano **w takich samych warunkach), na dawnych rekordach halowych i na tabeli 10 najlepszych z ub. sezonu. Gdzie nie uda się porównać bezpośrednio lub trzeba będzie przeliczać na inne możliwości zrobimy to biorąc pod uwagę odmienne warunki.**

W sprintach zwyciężył Kiszka w czasie nowego rekordu Polski 6,8 s. a reszta stawki pokonana przez niego w finale przebiegła lepiej niż zeszłoroczny zwycięzca Lipski (7,1).

Możemy śmiało powiedzieć, że mamy obecnie 4-ch **lepszych sprin**terów niż w roku **ubiegłym.**

Przeliczając czasy **na sto** metrów nie popełnimy **błędu** określając wynik **Kiszki na** 10,7 **Lipskiego na** 10,8 a **Macha** i Szymoszka **na 10,9.** Cała więc czwórka w zeszłorocznej tabeli byłaby na czele. Kiszka i Lipski zachowali swoje pierwszeństwo a Szymoszek a zwłaszcza Mach powinni uzyskać wysokie **lo**katy. **Jak na** czasy na progu sezonu wyniki **należy** uważać za rewelacyjne.

Podobnie jest na **dystansie średnim**. Zwycięzca 800 m. Statkiewicz (2.05) następna na mecie trójka **Korban Widel** i **Nowak** (2.10) zrobili lepsze czasy od zeszłorocznego zwycięzcy, który miał 2.10.9. Do rekordu **halowego** ustanowionego przez Staniszewskiego na hali o obwodzie 250 m brakuje przecież 3 sekundy; uwzględniając więc ostre i męczące krzywizny olsztyńskie niewiele do tego rekordu brakuje. Zresztą Staniszewski był wtedy w 1938 roku niemal u szczytu swojej formy i stać go było na czas poniżej minuta 57 sekund.

Po przeliczeniu Statkiewicz powinien swój wynik letni 1.58,8 znacznie poprawić jak również reszta finalistów przyjmując do czoła tabeli nowe nazwisko Korbana.

Rok temu w Olsztynie Boniecki wygrał 3000 m. w czasie 9,37,5 teraz był drugi za Kielasem w czasie 9,07,2, 3-ci Dzwonkowski osiągnął 9.19,7. Dopiero czwarty w tym roku **Czajkowski był** nieco **gorszy** (o pół **sekundy**) od **zeszłego roku.**

Do rekordu Kusocińskiego (9.01,8) zabrakło Kielasowi 3,8 sekundy: nasz zwycięzca olimpijski rekord ten ustanowił **na hali AWF w znacznie lepszych** warunkach i **był wtedy w pełni swoich przygotowań do zwycięskiego powrotu na bieżnię.** Można więc te trzy **sekundy** podarować Kielasowi **uważać, że** zbliża się znacznie do **prawdziwej** klasy długody**stansowców.** Cała pierwsza trójka **zachowa swoje** miejsca i **kolejność w tabeli.**

Przeliczyć czasy na pięć kilometrów jest bardzo łatwo: Boniecki miał już 15.16,9 w zeszłym roku ale od **zimy zeszłego roku w tych samych warunkach** obniżył **swój czas na trzy kilometry o** 30 **sekund, — wypada wobec tego 14.46.**

Ile da dalszy trening, **łącznie** z wiosennymi biegami na przełaj oraz normalna bieżnia — zobaczymy, ale jesteśmy pewni, że Kielas może przebiec pięć kilometrów nawet poniżej 14,40.

Dobrze jest również z naszymi płotkarzami. Adamczyk utwierdził swoją czołową pozycję najlepszego płotkarza i pobiegł znacznie lepiej niż w roku ub. Różnica czasu wynosi 0,8. Cała czwórka finalistów: Pawłowski, Gierutto i Kuźmicki była lepsza od „zeszłorocznego Adamczyka".

Zwycięstwo młodego Pawłowskiego nad Gieruttą szczególnie cieszy i daje mu nadzieje na awans w tabeli. **W sumie i tutaj mamy lepszych czterech niż w roku ub. Liczymy na 110 m. przez płotki dla całej czwórki poniżej 16 sekund a dla Adamczyka być może 15,1.**

Wynik Dręgiewicza w skoku wzwyż byłby na czele tabeli najlepszym: wygrałby sam do siebie 2,5 centymetra. 6-ciu finalistów **uzyskało wynik równy zwycięzcy z 47 roku.**

Adamczyk myśli poważnie o olimpiadzie i jego wynik w skoku wzwyż jest jeszcze jednym potwierdzeniem tego. Na dalszą poprawę naszych skoczków mimo wszystko jednak nie bardzo liczymy. Wynik Dręgiewicza w sezonie raczej nie będzie poprawiony.

Życzymy sobie tylko aby ta wysokość była zawsze przekraczana na każdych poważniejszych zawodach.

Adamczyk rozprawił się **również z rekordem Hankego w skoku w dal uzyskując 7.15 cm. Daje to nadzieje, że przy jego skoczności** możemy **się spodziewać nawet ponad** 7.30 — Kiszka i Kuźmicki skakali trochę słabiej **natomiast** Pawłowski poprawił **się** o 3 cm. Zeszłoroczny Adamczyk byłby tutaj dopiero czwartym.

Nieszczęsny zakład Łomowskiego z Gieruttą, któremu nadspodziewanie wypadł doskonały pierwszy rzut speszył **naszego mistrza.** Dopiero ostatnim rzutem zapewnił sobie zwycięstwo ale nie przekroczył 15 m., co już kilka razy zrobił na treningu.

Gierutto jest też lepszy niż w ub. roku. Od drugiego w tabeli letniej Praskiego dzieli go tylko 2 cm. 3-ci Krzyżanowski poprawił się od 25 cm.

Za 15 m. Łomowskiego można ręczyć a niespodzianka w tych granicach Gierutty jest też bardzo możliwa.

Tyczkarze: Moronczyk Małecki, Groman utrzymali swoje pozycje i wyniki. Jako nowy wpisałby się tylko na listę jako 9-ty Adamczyk.

Podobne postępy były i u pań.

Na 60 m. rekord Moderówny 8 sekund i wyrównanie poprzedniego przez Brockównę mówi sam za siebie.

Prócz tych wyników na 500 m., mimo braku rekordu wszystkie trzy panie były lepsze od zeszłorocznej zwyciężczyni.

W płotkach Wiśniewska pobiła rekord Freiwaldówny a druga Cieślikówna wyrównała zeszłoroczny wynik. Nie zapomnijmy, że jeszcze jest wcale niegorsza Mitanowa.

W skoku w dal notujemy również rekord Moderówny. 3 pierwsze panie skoczyły ponad 5 m. i na pewno nie powiedziały jeszcze swojego ostatniego słowa.

Nieco słabszy był **skok** wzwyż ale i tutaj Wiśniewska osiągnęła poprawę o 5 cm. **W pchnięciu** kulą notujemy postęp w przeciągu roku o przeszło metr. Sinoracka i Cieślewicz na pewno przekroczą 11 m.

Jak widzimy z pobieżnych obliczeń nie popełnimy błędu jeżeli wyrazimy **przekonanie, że w okresie lata nasza tabela będzie znacznie lepsza od zeszłorocznej i zbliżać się będziemy do przedwojennych rekordów.**

Oczywiście, że wszystkie nasze przewidywania są oparte na dalszych pracach tak ośrodka przygotowań olipijskich PZLA jak również stałego i systematycznego treningu we wszystkich okręgach

Redaguje: Komitet Wydaje. RSW „Prasa". Adres Redakcji: Katowice, ul. Sobieskiego 11 pokój 24 i 25, tel 334-04 i 03 R 17543



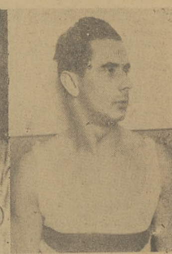
Moderówna, Gębolisówna i Gburkówna zwyciężczynie skoku w dal na podium zwycięzców



Panie startują na 60 m w Olsztynie



Kielaś



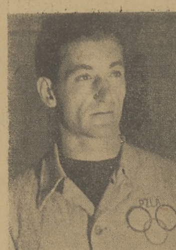
Małecki wicemistrz w tyczce 3,60 m



Moderówna



Bröckówna wicemistrzyni w biegu na 60 m z czasem 8,1 sek.



Adamczyk



Łomowski i Gierutto — dwaj nasi najlepsi zawodnicy w pchnięciu kulą

MIGAWKI z HALI OLSZTYŃSKIEJ

★ Trzej pierwsi zawodnicy w każdej konkurencji byli wzorem olimpijskim nagrodzeni zaraz po zakończeniu konkurencji.

Z mężczyzn najczęściej wchodził na podium zwycięzców Adamczyk, z pań Moderówna.

★ **Najstarszym zawodnikiem** (licząc sezony sportowe, a nie lata) był nasz doskonały niegdyś 800-metrowiec, rekordzista i olimpijczyk Kucharski, który biegał **w sztafecie Syreny** dystans 50 **mtr.**

Najmłodszym zawodnikiem był 5 letni **Maciuś Mitan** biegający obok swojej mamy.

★ **Morończyk** był przez pierwszy dzień **zawodów** sędzią prowadzącym skoki. **W niedzielę był już tylko** zawodnikiem. **Dodajemy, że często** przy jeżdża do Olsztyna w charakterze trenera.

★ **Skok wzwyż** był w pierwszym dniu zawodów najciekawszą konkurencją. Wyrównana walka trzech pierwszych porwała widownię. Dręgiewicz omal nie odpadł przy wysokości 165 cm którą wreszcie przeszedł za trzecim skokiem. Podobno pomogła mu chusteczka, którą zawiesił na poprzeczce.

Złośliwi mówili: brudna chusteczka ale czysty **skok. Gierutto** naśladując próbował na poprzeczce postawić swój but.

★ **Niezawodny** pistolet pana Sienkiewicza zawiódł pierwszy raz dopiero w finale 60 mtr. panów. Trzeba było robić aż dwie przerwy, aby przywrócić jego sprawność. Najwięcej zdenerwowania przysporzyło to mamusi Lipskiego.

★ **Dziennikarze** nic się nie dowiedzieli od zawodników na **temat obozu,** czy ich pracy lub **zamiarów.** Wiszący w każdym pokoju srogi regulamin ośrodka zabrania **wszelkich rozmów** z **przedstawicielami prasy. Ważność** tego zakazu obrazuje **umieszczenie** go obok zakazu używa**nia alkoholu.**

Prasa i alkohol — mogą jedynie zaszkodzić przyszłym olimpijczykom. W czasie rozdania nagród byli jednak tacy, **co pili piwo i miód. Z prasą nie rozmawiał nikt.** tutaj amnestia nie **obowiązywała.**

★ **Na zawody** do Olsztyna przyjechały specjalnie mamusie **Lipskiego** i Gburkówny. Mama Mitanowa **dopełniała tę liczbę do trzech.**

★ **Po finale** na 800 mtr. pobity przez młodszych dawny **doskonały** średniodystansowiec **Staniszewski** zapowiedział, że przerzuci się na **dłuższe dystanse. Życzymy powodzenia.**

★ **Dręgiewicz** zdaje się być następcą **Pławczyka. Już** teraz część publiczności **sądzi,** że nie **ustępuje on** zupełnie Pławczykowi... w teatralności. **W skoku dzieli go** jeszcze 11 cm.

★ **Najwięcej płaczu** było zawsze w szatni pań po sztafetach. **Panie zmieniały** źle, **zgubiły** pałeczkę a później płakały.

★ **Syrena miała okazję** zdobycia **nagrody za sztafetę 3x800 mtr. na** własność, **ale zakaz startowania Statkiewiczowi zmusił do wystawienia** zupełnie nieprzygotowanego **Kufmana**. Kaufman **wycofał** się na dwa okrążenia przed zmianą a Czajkowski bezskutecznie starał się **go** wepchnąć ponownie **na bieżnię.**

★ **W sali teatru w Olsztynie odbyło** się uroczyste **zakończenie zawodów** połączone z rozdaniem ogromnej liczby **specjalnych** nagród. Najwięcej tych nagród zabrała Cracovia a były panie, które dostał nylony i komplety. Nikt nie wpadł jednak na danie nagród w postaci sprzętu sportowego. Niemal wszystkim przydałyby się pantofle z kolcami.

★ **Najwięcej braw** nie zdobyli zawodnicy w czasie zawodów ale zespół ośmioletnich baletnic tańczących w stylowych sukniach **gawota na uro**czystości zakończenia mistrzostw.

★ Wicewojewoda olsztyński ob. Wilamowski przemawiał **na początku** zawodów i w czasie zakończenia zawodów. Oby przemówienia **były krótkie,** fachowe i ubrane w piękne **słowa.** Ob. Wojewoda potrafił połączyć przedstawiciela władz i jednocześnie znawcę sportu.

W SIEDZIBIE MISTRZA PIŁKARSKIEGO POLSKI — POZNAŃSKIEJ WARTY

JAK PRACUJĄ „ZIELONI"

KILKA CIEKAWYCH CYFR ZA ROK 1947

Poznań. Klub sportowy „Warta" obchodził w ub. roku zupełnie w skromnych ramach, 35-lecie swego istnienia, które zostało upamiętnione zdobyciem piłkarskiego mistrza Polski, po raz drugi w bogatej historii tego klubu

W tych dniach odbyło się roczne walne zgromadzenie „Zielonych", przy rekordowym udziale członków.

Ustępujący Zarząd, utartym już zwyczajem dorocznym, wydał drukiem, obszerne, bardzo przejrzyste, i ilustrowane wieloma fotografiami sprawozdanie, które zostało jeszcze częściowo ustnie uzupełnione przez kilku członków zarządu, po czym ustępującym władzom udzielono absolutorium.

Na prezesa klubu wybrano ponownie mec. **Seydlitza**, dalej wybrano pięciu wiceprezesów m. in. dyr. **Józefa Marcinkowskiego i Tadeusza Suszczyńskiego**, który po wielu latach „opuścił" swoją sekcję bokserską. Sekretarzem został powtórnie ob. **Fl. Zieliński** a skarbnikiem ob. **Wiktor Kortylewicz**. Referat prasowy obsadzony został przez red. Susickiego. Na kierownika sekcji piłkarskiej wybrano po rocznej absencji ob. **Śleblodę**. Dyr. **Bernard Mateckl** „zdradził" szeregi pływaków i przeszedł do obozu bokserów, gdyż objął kierownictwo sekcji bokserskiej „Zielonych".

„Warta' posiada w tej chwili **8 czynnych sekcji:** piłki nożnej, bokserskiej, pływackiej, piłki ręcznej, lekkoatletycznej, kręglarskiej, tenisowej i tenisa stołowego, z których pięć pierwszych rozwija bogatą działalność sportową. (Piszą zresztą o tym dość często kroniki sportowe różnych pism).

Klub liczy 4.520 członków. W ciągu ubiegłego roku wystąpiło 30, a przybyło nowych 1.181.

Poza płatnymi funkcjonariuszami, a więc kierownikiem biura, sekretarką, dwoma trenerami, pośłańcem, stróżem na boisku, dla klubu pracowało honorowo 77 członków w Zarządzie, wzgl. w kierownictwach poszczególnych sekcji. „Warta" ma też swych licznych reprezentantów w związkach państwowych centralnych i okręgowych.

Aparat organizacyjny „Zielonych" jest bardzo obszerny. W ciągu roku zorganizowano około 75 różnych imprez sportowych. żurnal wykazuje około 60.000.000 obrotu a wysłano względnie odebrano około 3.500 różnych listów, pism itp.

Najbardziej dochodową była sekcja piłki nożnej, a największe zbiory przyniosły mecze z Łódzkim Klubem Sportowym, Amatorskim Klubem Sportowym, a w szczególności finałowy mecz o mistrzostwo z „Wisłą". Po stronie dochodów wykazują piłkarze 10.899.571 zł, po stronie wydatków 7.756.755,46 zł.

Bokserzy mają już mały niedobór, Zebrali 2.545.324.— zł, podczas gdy wydatki wynosiły 2.638.329,45 zł. **Lekkoatleci** są daleko jeszcze od czasów przedwojennych, gdy mogli zapewnić sobie większe dochody. W ciągu ub. sezonu „zebrali" 15.700.—, wydali natomiast 128.807.— zł. Podobnie ma się sprawa z **piłką ręczną:** zebrano 72.070.— zł, a wydano 512.573,80 zł. **Pływacy** zainkasowali 87.060.— zł, a musieli wypłacić: 443.427.— zł. **Tenis stołowy** ma po stronie dochodów: 4.265.— zł. po stronie wydatków 32.419.—. **Sekcja tenisowa** nie zebrała nic, wydała natomiast 11.700 zł. Wniosek jasny: wszyscy są na utrzymaniu piłki nożnej. Najprawdopodobniej „wyłamią" się spod tego bokserzy.

Piłkarskie drużyny seniorów rozegrały ogółem 109 spotkań (dwa z zagranicą), z których wygrały 83, przegrały 18, zremisowały 8 — przy ogólnym stosunku bramek na swoją korzyść 474:189. **Najczęściej barw „Warty" bronili:** Weiss 45 razy, Krystkowiak 44, Skrzypiak 43, Czapczyk i Smolski po 41 itd. **Najwięcej bramek strzelili:** Czapczyk — 67, mając za sobą Skrzypniaka — z 49 bramkami. W ciągu sezonu barw pierwszej drużyny broniło 27 graczy, Ib — 41 graczy a II — 47 piłkarzy. o drużyn juniorów i młodzików rozegrało łącznie 79 spotkań, z których wygrano 44, przegrano 23, 12 zremisowano.

Czynny jeszcze w drużynie starszych panów Fontowicz, prowadzi pod względem ilości rozegranych meczy z liczbą 578. Za nim kroczy Danielak 444, Gendera na piątym kolejnym miejscu z 274, St. Kaźmierczak z 234 itd.

7 pięściarzy „Zielonych" największą ilość walk w ub. sezonie stoczył nasz dwukrotny wicemistrz Europy Szymura. Rozegrał 34 walki, a łącznie w barwach klubu prowadzi z ilością 227 walk. O jedną walkę mniej rozegrał Klimecki, gdyż 33. Sobczak walczył 23 razy, Adamski 20 razy itd. W ciągu 1947 roku w barwach „Warty" stoczyło walki 114 zawodników. Nie bez żalu podkreślają „Zieloni", że najdotkliwszym ciosem w ub. sezonie — to utrata drużynowego mistrzostwa Polski.

Bardzo silnie rozwinęła się **sekcja pływacka,** która liczy 1.152 członków. Warciarze, wobec takiego wielkiego przypływu członków, noszą się poważnie z zamiarem wybudowania własnej pływalni letniej

Znaczne postępy poczyniła sekcja **piłki ręcznej**. Zarówno koszykarze jak i szczypiorniacy zaliczeni są do czołowej klasy polskiej. W barwach klubu najwięcej walk stoczył Zenon Powałowski mianowicie: 344 w ciągu ub. sezonu najpilniejszym był Dylewicz, mając 133 spotkań, przed Ruszkiewiczem 120.

Wśród pań wciąż jeszcze dominują trzy siostry Kryżanki, obecnie mężatki. Pierwsze miejsce zajmuje Maćkowiak-Kryżanka 267 meczy i 3801/4 pkt., drugie Robinska-Kryżanka 230 meczy i 347½ pkt. i trzecia Kucharska-Kryżanka 180 meczy i 239 pkt.

Sekcja **lekkoatletyczna**, która ma tak bogatą i piękną tradycję z trudem wychowuje nowe siły. Zapewne jeszcze potrwa kilka lat nim będzie mogła wyrównać swoje straty przedwojenne. Obok kilku zawodników „starej daty" jak Wierkiewicz, Jakubowski, na starcie widzimy wiele młodych tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich.

Tenisiści mają wielkie zaległości, no i trudności w swej pracy: brak kortów i drogość sprzętu — stoją na przeszkodzie aktywniejszej pracy. Dobrze rozwijają się pozostałe sekcje: kręglarska oraz najmłodsza — tenisa stołowego.

W tej chwili interesuje nas najwięcej sekcja piłkarska, która pod nowym kierownictwem ob. Śleblody mając nadal zapewnioną opiekę doskonałego fachowca w osobie trenera Fogla, — ma trudne zadanie obrony zdobytego tytułu.

Specjalnych nowych „gwiazd" na razie kierownictwo nie awizuje. Główny trzon stanowić będzie drużyna w składzie, w jakim zdobyła mistrzostwo Polski. Jeszcze najbliższe mecze towarzyskie mogą wpłynąć na nieznaczne zmiany. A zastrzyk „świeżej krwi" jest „Zielonym" nieodzowny. Przecież **Dusik**, mimo swej ambicji, sam konstatuje, że nieraz nie może wystartować „trzecim" biegiem. **Danielak**, który „zrzucił" z siebie wiele „balastu" jest wzorem sportowca. Postanowił jeszcze i w tym roku zagrać i to na serio. Obrona Dusik—Weiss jest tak zgrana, że usunięcie jednego jest niemożliwe, trzeba by wstawić inną parę. A tej „Zielonym" brak.

W pomocy obok Danielaka, zawsze pracowity Groński będzie nadal silną, twardą pozycją, szczególnie, gdy chodzi o defensywę.

W ataku raczej zostanie — jak twierdzą — bardziej wtajemniczeni, wszystko po staremu. Pragnęli by, żeby Smolski więcej strzelał i prawą nogą. Może zechce.

Pierwszy występ „Warty" w Ostrowie się nie udał. Mówią w Poznaniu „pierwsze śliwki są robaczywe" a zatem należy nam czekać na lepsze, zdrowe. Czekamy wraz z całą Wielkopolską.

Tadeusz Paczkowski.

CZY ZOBACZYMY W LONDYNIE CHIŃSKICH BOKSERÓW

Londyn (obsł. wł.) — Chińskie koła sportowe zamierzają wysłać około 50 osobową ekipę olimpijską do Londynu.

Chińscy footballiści z Hong-Kongu mają zamiar ponownie zjawić się w Anglii. Do Londynu wybierają się również bokserzy i pływacy. Chiński związek bokserski zaangażował b. australijskiego championa wagi muszej Billy Tinglea jako instruktora i trenera chińskiej ekipy bokserskiej. Tingle ma również zająć się poprawieniem formy i kondycji fizycznej pływaków i piłkarzy.

Chiny wyślą również do Londynu koszykarzy i kilku lekkoatletów

W USA MOŻNA DOSTAĆ „NEURASTENII" MÓWI GERDAN I JUŻ MYŚLI O POWROCIE

(B) Nowy Jork (obsł. wł.) Natychmiast po przybyciu do Nowego Jorku Marcel Cerdan przystąpił do ostrego treningu przed spotkaniem z Roachem. Cerdan określił długość swego pobytu w USA tym razem tylko na 25 dni: »Pragnę pokazać Amerykanom moje prawdziwe możliwości. Jednakże nie pozostanę dłużej niż miesiąc, gdyż w Nowym Jorku można nabawić się tylko neurastenii«.

Bokser francuski Victor Buttin, który przed sześcioma miesiącami wyjechał do Ameryki w poszukiwaniu dolarów i sukcesów wrócił obecnie do Paryża. Buttin jest rozczarowany stosunkami amerykańskimi, jeżeli chodzi o boks zawodowy i potwierdza, że bokserzy europejscy nie mają większych szans i są sabotowani przez klikę menażerów.

»W ciągu 6 miesięcy udało mi się rozegrać tylko jedną jedyną walkę w wadze półciężkiej z Barronem. Sytuacja sportowca europejskiego w USA jest bardzo ciężka i trudno jest zaaklimatyzować się. Bokserzy amerykańscy nie są wcale o wiele lepsi od nas, mają jednak przewagę, ponieważ orientują się w stosunkach miejscowych i cieszą się poparciem ludzi, którzy kierują boksem amerykańskim. Twierdzę, że Cerdan w Paryżu wygrałby bez trudu w kilku rundach z Raadikiem«.

Buttin otrzymał za walkę z Barrone 300 dolarów. Pobyt zaś w USA kosztował go powyżej 1 500 dol.

O czym się mówi w Krakowie

● **W eliminacyjnych zawodach hokejowych o wejście do klasy A Krakowskiego OZHL** RKS Legia pokonał HKS Czuwaj (Przemyśl) 4:2 (0:0, 2:1, 2:1). Zawody stały na niskim poziomie ze względu na brak treningu u obydwu drużyn. Bramki dla Legii zdobyli: Domagala, Kaczyński, Szwabenthal dla Czuwaja: Szurkawski i Bilan II. Zawody odbyły się na lodowisku Cracovii.

✱ **W ciągu niespełna dwóch tygodni Cracovia** rozegrała 8 meczów hokejowych, wygrywając 6, remisując 2 i osiągając doskonały stosunek bramek — 56 — 17.

✱ **Nowy oddział TS Wisła** powstał w Szczawnicy z sekcjami: kajakową, narciarską, piłki ręcznej, pływacką i żeńską. Na czele nowopowstałego oddziału TS Wisła stanął lekarz dr Artur Karol Werner.

✱ **W ostatnim, trzecim dniu okręgowych mistrzostw pływackich Krakowa** na basenie krytym YMCA Wisła uzyskała 13 punktów przewagi nad Cracovią i zdobyła tym samym zimowe mistrzostwo okręgu 1948 r. Punktacja mistrzostw: 1. Wisła 930 pkt., 2. Cracovia 917 pkt., 3. AZS 473 pkt., 4. YMCA 48 pkt., HKS 47 pkt. Z zapowiedzianych prób bicia rekordów okręgowych młodziutka zawodniczka Cracovii **Dobranowska** uzyskała wprawdzie na 100 m. stylem klasycznym czas 1.39,9 o 4 sekundy lepszy od rekordu okręgowego, jednak wynik ten nie został uznany z powodu nieprawidłowego nawrotu.

✱ **Zjazd** plakietowy do Zakopanego organizuje ruchliwy oddział krakowski Automobilklubu Polski w dniach 6 i 7 bm, na zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich o puchar Tatr.



W przerwie przesiadłem się do Vince'a. — Słuchaj! mówiłem zdenerwowany. Coś tu nie jest w porządku! przecież ten Jones traktuje sprawę poważnie... Jak ty właściwie z nim załatwiłeś?

Vanneman nie wydawał się być skonsternowany, ale głos jego nie brzmiał tak irytująco pewnie, jak zawsze: — Załatwiłem, jak trzeba. Myślę, że może chłopak wziął sobie zanadto do serca klauzulę kontraktu, który żąda od niego — doskonałego udawania — za te 700 dolarów. Zobaczysz, że w drugiej pójdzie przepisowo na deski.

— A jeżeli nie pójdzie? — Mam jeszcze coś w rezerwie. Słowa Vince'a brzmiały twardo i przekonywująco. Nie mieliśmy czasu na dalszą rozmowę, bo dzwonek oznajmał początek drugiej rundy.

Jones od razu wyszedł na środek i nieubłaganie nacierał na Tora. Olbrzym ograniczał się tylko do obrony i cały jego wysiłek polegał na tym, by nie dać się zapędzić do rogu. Aż przykro było patrzeć na tragedię jaka rozgrywała się na ringu. Ogromny, potężny bokser był zupełnie bezsilny wobec szybkiego, choć o wiele fizycznie słabszego przeciwnika. Sympatia publiczności przesunęła się wyraźnie na stronę Jonesa. Nie tylko Meksykańczycy, ale i większość pozostałych widzów dopingowała „Tygrysa", który szalał po ringu z mocnym postanowieniem znokautowania Tora.

Było to dla mnie tajemnicą, jak Toro wytrzymał te piekielne 3 minuty. Być może, stało się to dlatego, że Jones po prostu spieszył się i bił niedokładnie nie biorąc pod uwagę bądź co bądź fizycznej wytrzymałości Moliny. Pod koniec trzeciej minuty Toro poszedł na deski do pięciu, ale na szczęście podniósł się i usiłował bronić się przed nową serią ataków Jonesa.

Gong kończący rundę był dla nas wszystkich wybawieniem. Pamiętam, że Danny co chwila łapał się za głowę ruchem wyrażającym rozpacz, a nawet Vince nie mógł wytrzymać napięcia walki i kręcił się niespokojnie.

— No?! Teraz chyba uwierzysz, — powiedziałem do Vannemana, — że Jones nabił cię w butelkę. — Mówiłem to z pewną złośliwą radością, gdyż Vanneman zawsze mi grał trochę na nerwach. Myślałem równocześnie z obawą o tym, co powie Nick, gdy dowie się o przebiegu meczu w San Diego — Popełniłeś błąd psychologiczny, — dobijałem Vincea, — jak można było wybrać do takiej roli młodego boksera, który czeka na swoją szansę życiową. Co znaczy głupie 700 dolarów wobec znokautowania El Tora. To zwycięstwo przyniesie Jonesowi wielką szansę i otworzy mu drogę na ringi Ameryki, a my?... Wsadziliśmy w tego bałwana już ze 40 tysięcy dolarów, naraziliśmy się na nieprzyjemności...

— Przestań! — warknął Vince. — Jeszcze nie koniec meczu! — Vanneman zerwał się z krzesła i podbiegł do Dannyego, który stojąc poza sznurami, pochylony, tłumaczył coś Torowi, na którego twarzy nie mogłem wyczytać żadnego innego wrażenia, jak tylko zdziwienie. Jones, którego twarz promieniała, w drugim rogu nie mógł wysiedzieć. Widać było, że rwie się do trzeciej rundy.

Urywki rozmów, jakie dochodziły mnie, świadczyły o tym, że widzowie nie zdawali sobie sprawy z tego co się dzieje. — Czy on udaje?, pytał mnie młody reporter z „Telegraphu"?... Z tyłu za mną mówił ktoś do swego towarzysza: — Ten gigant chyba dopiero pokaże co umie. Zwyciężył tak łatwo w San Francisco...

Znowu gong. Vince znalazł się przy mnie. Ze zdziwieniem zauważyłem, że wyciągnął z kieszeni pomarańczę i zaczyna ją obierać. Siedzieliśmy w pierwszym rzędzie krzeseł. — Podziwiam twój apetyt! — powiedziałem. — Po rozmowie z szefem na pewno go stracisz.

Vanneman nie odpowiedział. Obierał dalej pomarańczę. Wzruszyłem ramionami i ze stoickim spokojem obserwowałem przebieg walki. Jones atakował, ale i Toro, widocznie za radą Dannyego szedł na „Tygrysa" całym swoim ciężarem. Raz po raz sędzia rozrywał bokserów. W pewnej chwili Toro pochylił się gwałtownie w stronę Jonesa w sposób zupełnie nieprzepisowy, i może właśnie dlatego lewy hak „Tygrysa" trafił w próżnię, przechodząc nad ramieniem Tora. Jones na moment stracił równowagę, a Toro wracając do normalnej pozycji pociągnął prawą i trafił Jonesa w podbródek. Był to prawdziwy looping. Cios taki nie jest zwykle zbyt silny i na pewno nie kontuzjonował Jonesa, wytrącił go jednak z zachwianej już przed tym równowagi. Jones jakby pośliznął się i upadł na kolana. Sędzia natychmiast zaczął liczyć.

Później dopiero dowiedziałem się, że również i z sędzią Vince zrobił uprzednio mały interesik. Jones klęczał i przy pięciu podniósł się na jedno kolano. Sędzia powiedział sześć i widać było po ruchach Jonesa, że podnosi się. W tej samej jednak sekundzie z rogu „Tygrysa" poleciało coś białego na środek ringu. Był to ręcznik rzucony przez sekundanta Jonesa. Nie mogłem wprost ruszyć się z wrażenia. Przecież rzucenie ręcznika oznaczało kapitulację. Jones również to rozumiał i poderwawszy się na nogi, usiłował jedną ręką odrzucić przeklęty ręcznik, ale sędzia złapał go za rękę i odciągnął do rogu. Pchnął go dosyć niedelikatnie i jednym skokiem znalazł się przy Molinie.

Podniósł rękę osłupiałego olbrzyma na znak jego zwycięstwa. Słyszałem jeszcze, jak sędzia krzyczy: „W trzeciej rundzie przez poddanie się..." ale słowa jego zagłuszyła potworna wrzawa. Część publiczności zerwała się z miejsc i protestowała. Na ring posypały się pomarańcze, kapelusze i papierowe kule. Jones podszedł do sędziego i gorąco protestował, ale sędzia machnął tylko ręką i pospiesznie schodził z ringu. Wtedy „Tygrys" zwrócił się jakby szukając swego zdradzieckiego sekundanta. Sekundanta jednak nie było już.

— Co się stało? — usiłowałem przekrzyczeć wrzawę.
— Pomarańcza, — odpowiedział Vanneman. Widzisz, dodał triumfująco — patentowany sposób Vince'a Vannemana nie zawiedzie nigdy... A teraz szybko do garderoby.

Pobiegliśmy do przejścia, gdzie już urzędowała policja. Gratulowałem sobie w duchu, że porozumieliśmy się z komisarzem. Dwudziestu policjantów usiłowało powstrzymać rozwścieczonych Meksykańczyków, którzy usiłowali przedrzeć się przez kordon, by „poprawić" robotę Jonesa i rozprawić się z naszą grupą.

(c. d. n.)

POZA PRAWEM BOISK

LUDZIE, TECHNIKA i PRAWO

W WALCE Z FOULEM

LONDYŃSKA SZKOŁA U DOSKONAŁYCH SĘDZIÓW

Każdy sport ma swoje odrębne prawa, reguły, przepisy i regulaminy. Wszystkie jednak gałęzie sportu mają jedną wspólną podstawową zasadę: sport musi być fair, a t. zw. faule są niedopuszczalne. Nie znaczy to jednak, by nie można było przekraczać, a nawet przełamywać pewnych reguł sportu.

Denzil Bachelor pisze na marginesie dyskusji o prawie sportowym „Są dwie drogi łamania tego prawa. Jedna to droga pioniera i reformatora; druga to droga sportowego oszustwa.

Klasycznym przykładem pierwszej był znany sportowiec brytyjski William Webb Ellis, który sto lat temu, grając football, doszedł do przekonania, że w interesie tej gry byłoby chwytanie piłki rękoma. Ellis w czasie jednego meczu porwał piłkę do ręki i zaczął z nią biec na bramkę przeciwników. Zrobił się z tego wielki hałas, i mimo że do footballu nie wprowadzono nowego pomysłu Ellisa, ale za to narodziła się nowoczesna rugby.

Obecnie jednak, gdy większość gałęzi sportu jest już w dużej mierze udoskonalona, a prawo ich skodyfikowane, coraz mniej pola do popisu mają pionierzy i nowatorzy w rodzaju Ellisa.

W ostatnich 30 latach drogą eksperymentów dokonano właściwie dwóch poważnych zmian: reguła ofside'u w piłce nożnej i nowy system gry w hokeja. Stale natomiast w każdej prawie gałęzi sportu, a przede wszystkim w sportach tego typu co piłka nożna, rugby i boks **spotykamy się z drugą kategorią „sportowych przestępców", którzy usiłują przeróżnymi trickami obejść istniejące przepisy i przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.**

SZKOŁA SĘDZIÓW

Możliwości takich jest dużo, zwłaszcza w footballu. Graczy jest 22, a sędzia tylko jeden. Dlatego też, by opanować sytuację sędzia musi być „na poziomie" i znać wszelkie tricki nielojalnych piłkarzy, oraz, co ważniejsze odróżnić nielegalne chwyty od dopuszczalnych posunięć. Wiedzę tę zdobywają kandydaci na sędziów piłkarskich w Anglii **w specjalnej szkole w Londynie.** Kieruje nią Londyńskie Zrzeszenie Sędziów Piłkarskich, a każdy kandydat musi przejść jednomiesięczny kurs w szkole w Westminsterze.

Miesięczny kurs poświęcony jest głównie tajnikom gry. Uwzględnia się przede wszystkim problemy sporne, jakie może narzucić każdy mecz: kwestia atakowania graczy, obrony, taktyki przeszkadzającej obrońców, walki o piłkę, podskoku do piłki i tp. Uczestnicy zapoznają się dokładnie z 17 głównymi paragrafami „piłkarskiego prawa", które regulują 140 odrębnych wypadków i sytuacji. Sędzia musi te reguły zastosować w praktyce w ciągu 90 minut, w czasie których, jak to wykazały badania, przebiega dystans równy od 15 do 20 km.

Zdjęcia, jakie zamieszczamy zostały zrobione właśnie w czasie pokazów praktycznych w szkole sędziów. W pokazach tych biorą udział gracze zawodowi, pod kierunkiem instruktora. Stanowią one równocześnie zadania praktyczne, jakie muszą rozwiązać kandydaci, by otrzymać dyplom sędziego i prawo prowadzenia zawodów.

KIEDY WOLNO „TRZYMAĆ" I SKAKAĆ?

Najwięcej wątpliwości na boisku wywołuje niewątpliwie sprawa taka, jak „holding" — zatrzymywanie atakującego przeciwnika. Powstrzymywanie takie może być dopuszczalne. Wiele zależy od ruchów rąk obrońcy. W konkretnym wypadku uwidocznionym na zdjęciu, obrońca posunął się za daleko i po prostu trzyma przeciwnika. Sędzia musi interwentować.

Jeszcze trudniejsze są podskoki i doskoki do piłki w pojedynku z graczami przeciwnika. Czy gracz miał prawo nagłym podskokiem „zabrać" piłkę przeciwnikowi rzucając się na niego?

Sędzia winien obserwować uważnie ... **oczy skaczącego.** Jeżeli oczy te utkwione są w piłkę, skok jest dopuszczalny, choćby nawet przeciwnik został odepchnięty. Jeżeli jednak gracz patrzy się na przeciwnika w chwili gdy skacze, to sędzia odgwizduje rzut wolny.

„NIEDŻENTELMEŃSKIE ZACHOWANIE SIĘ"

Inną metodą walki z graczami grającymi w sposób oszukańczy czy brutalny jest ogłaszanie **„czarnych" list.** Ostatnio zarząd FA opublikował taką listę z nazwiskami 87 graczy ligowych, którzy dopuścili się przestępstw od podstawiania nóg do niedżentelmeńskiego zachowania się. To ostatnie określenie wywołało wielką dyskusję na łamach prasy sportowej, gdzie zapytywano się, co właściwie oznacza „niedżentelmeńskie" zachowanie się. Otóż obejmuje ono wszystko od obrażania przeciwnika lub sędziego aż do umyślnego wykopywania piłki w tłum widzów, gdy sędzia przerywa grę.



MISTRZ SZWECJI W SZCZYPIORNIAKU CHCE PRZYJECHAĆ DO POLSKI

Kraków. PZPR podaje do wiadomości, iż mistrz Szwecji w szczypiorniaku męskim pragnie rozegrać w Polsce we wrześniu br. 3 spotkania z zespołami klubowymi na warunkach: zwrot kosztów przejazdu i pobytu w Polsce, dzielonych proporcjonalnie pomiędzy kluby, które sprowadzą drużynę szwedzką. Kluby, które by reflektowały na rozegranie zawodów ze Szwedami zechcą nadesłać zgłoszenia do PZPR do 20 marca br.

ZEBRANIE LIGI SZCZYPIORNIAKA W KRAKOWIE

Kraków. W nadchodzącą niedzielę, dn. 7 marca o godz. 10-tej przed pol. w lokalu Polskiego Związku Piłki Ręcznej przy ul. Chodkiewicza 5 m. 1 odbędzie się zebranie przedstawicieli zainteresowanych klubów w sprawie powołania do życia Ligi Szczypiorniaka PZPR. Porządek dzienny obrad będzie następujący: zagajenie, sprawdzanie pełnomocnictw, odczytanie proponowanego regulaminu Ligi, eliminacja, przyjęcie terminarza, wnioski.

Na zebranie otrzymało zaproszenie 16 klubów. Nieobecność przedstawiciela zaproszonego klubu uważana będzie za rezygnację z wzięcia udziału w Lidze. Mistrzostwa Ligi Szczypiorniaka rozpoczną się w połowie kwietnia, eliminacje z początkiem kwietnia.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA POMORZA

Bydgoszcz. W dniach 6 i 7 marca w sali strzelnicy w Nakle odbędą się zawody o mistrzostwo Pomorza w zapasach i dźwiganiu ciężarów. Udział w zawodach wezmą zapaśnicy z Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy, Inowrocławia i Nakla.



„MAŁE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI"

DADZĄ PRZEDSMAK WIELKIEJ BATALII w ŁODZI

PRZED MISTRZOSTWAMI ŚLĄSKA I-szej KL.

Więcej niż kiedykolwiek zasługują tegoroczne okręgowe mistrzostwa pływackie Śląska na hali krytej na nazwę „Małych mistrzostw Polski".

Rewia pływaków Śląska, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na basenie w Zabrzu, będzie generalną próbą najlepszych pływaków naszego kraju przed mistrzostwami Polski w Łodzi. Niejeden rekord Polski będzie zagrożony, liczymy się nawet poważnie z pobiciem trzech rekordów Polski. W każdym razie spodziewamy się nie tylko atrakcji, ale nawet rewelacji.

Co upoważnia nas do zajmowania tak optymistycznego stanowiska? Obserwacja pracy klubów śląskich w tym sezonie zimowym i ubiegłym letnim.

Zacznijmy przegląd od crawlistów.

Polonia Bytom wystawia w klasie pierwszej trzy sztafety 4×200 m. stylem dowolnym. Trener tego klubu Królik gwarantuje, że wszyscy startujący w tych sztafetach crawliści pływają poniżej 2.47,0 min. Pierwsza sztafeta Polonii w składzie Ramola, Zimny, Gajny, Gadzikiewicz i Papees powinna **popłynąć poniżej rekordu Polski co najmniej o 5 sekund.** A przecież nie wiele gorsze sztafety posiada Siła Giszowiec i Pogoń Katowice.

W indywidualnych konkurencjach crawlowych na starcie stanie taka wyborowa stawka zawodników jak **Ramola, Zimny, Fudala, Kałuża, Papees, Gadzikiewicz, Procel, Strzyzik, Szafron** i wielu innych: co najmniej 10-ciu zawodników pływających setkę poniżej 1,10.0 min., a 200 m. poniżej 2,42.0 min.

W **stylu klasycznym** rekord Polski na 100 m wisi na włosku. Może go śmiało pobić Ramola, Szołtysek lub Langer, a nie jest rzeczą wykluczoną, że wszyscy trzej naraz. Na **200 metrów** do tej trójki dochodzi doskonały **Krause** z Piasta, Szczok i Kiecka z Pogoni, Marek z BBTS-u, Serafin z Zabrza oraz klasycy Polonii Brzęczek i Tarabuła.

W **stylu na wznak** w rewelacyjnej formie ma się znajdować Wąs. Walka jego z Zemyrem i Langerem II będzie należała do niezwykle emocjonujących. W granicach 1,20 min. pływa także Gadzikiewicz z Polonii, Zombek z Zabrza i Dłucik z Giszowca. Niezwykle wyrównana jest stawka w biegu sztafetowym 3×100 m. styl. zmiennym, gdzie równe szanse ma Polonia, Pogoń i Piast.

W **konkurencjach pań Piast Gliwice ma zamiar sprawić niespodziankę.** Kaletowa jest wprawdzie chora, ale nie wiadomo jak popłynie Hulokówna i Kolarówna w stylu klasycznym. Groźną jest także Istel z Zabrza.

W **crawlu** oczekujemy zaciętej walki pomiędzy Niedzielówną, Liszkówną i powracającą do formy Madejówną z Pogoni. Niewiadomą są tu pływaczki Bielska — ostatnio słyszeliśmy, że czołowa crawlistka tego klubu Bemówna niedomaga na zdrowiu. Dobrą crawlistką jest jej koleżanka klubowa Dzikówna.

W **„B" crawlu** Niedzielówna stoczy z Szymikówną zaciętą walkę o pierwsze miejsce. Dobre są także grzbiecistki Pogoni Neblówna i Kakotówna.

— Kto zwycięży w ogólnej punktacji drużynowej mistrzostw trudno przewidzieć. Stawiamy na Polonię Bytom, ale i Piast Gliwice może okazać się równorzędnym przeciwnikiem dla Polonii. O drugie i trzecie miejsce walczyć będzie katowicka Pogoń z Zjednoczeniem Zabrze.

(J. N.)

KLIMECKI - STEC REMIS

WARTA - CONCORDIA 10:6

PIOTRKÓW (tel. wł.) Bokserzy Warty, którzy w niedzielę doznali w meczu o mistrzostwo Polski porażki 3:13 z ŁKS-em zatrzymali się w drodze powrotnej do Poznania w Piotrkowie, gdzie rozegrali spotkanie towarzyskie z miejscową Concordią. Mecz zakończył się zwycięstwem warciarzy w stosunku 10:6.

Największą sensacją tego spotkania **był remis reprezentanta i mistrza Polski w wadze ciężkiej Klimeckiego z obiecującym Stecem.** Również dużą niespodziankę sprawił Brzózka, bijąc dobrze notowanego na rynku pięściarskim Polski Szymańskiego w wadze koguciej.

Wyniki techniczne od wagi muszej do ciężkiej z uwzględnieniem zawodników Warty na pierwszym miejscu przedstawiają się następująco:

Lidtke zmusił do poddania się w drugiej rundzie Witkowskiego, Szymański uległ na pkt. Brzózce, Wojnowski został wypunktowany przez Borowskiego, Bazarnik zremisował z Maciejszczykiem, Adamski wygrał wyraźnie na pkt. z Pietruszewiczem, Sobczak pokonał na pkt. Ścibuta, Szymura znokautował w pierwszym starciu Wojnarowskiego, wreszcie Klimecki zremisował ze Stecem.

W ringu sędziował p. Hubert, na pkt. pp. Kasprzak i Masłowski.

Białystok. W Białymstoku odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Białegostoku i reprezentacją Giżycka na Mazurach. Wygrał Białystok w stosunku 10:6.

43 ZMIAN W TABELI NAJLEPSZYCH PŁYWAKÓW SEZONU ZIMOWEGO

Z początkiem zimowego sezonu pływackiego notowaliśmy dwa razy w miesiącu około 40 zmian w tabeli 10-ciu najlepszych.

Wbrew oczekiwaniom że zmiany te staną się coraz rzadsze, pływacy nasi ustanowienia poprawiają swe rezultaty. Jeżeli w dzisiejszej tabeli notujemy 43 zmiany, a oczekują nas już w najbliższych dniach dopiero najpoważniejsze imprezy jak mistrzostwa Śląska, mistrzostwa Polski i mistrzostwa Okręgu poznańskiego, to możemy się spodziewać, że do końca sezonu nasza tabela zobrazuje nam wprost rewelacyjny postęp pływctwa polskiego.

W wielkiej mierze do poprawy wyników przyczynił się **obóz kondycyjny dla Robotniczych Związków Sportowych** przed mistrzostwami ZRSSów w Poznaniu. Według zdania trenera Wielińskiego, był to najlepiej zorganizowany obóz pływacki po wojnie. Nie dziwmy się więc, że uczestnicy tego obozu uzyskali tak dobre rezultaty.

Obóz wykrył niejeden talent. Nr. pierwszy to **Moczydłowski z Ostrowca** — pływak, który gdy przybył na obóz osiągał wynik powyżej 1.20,0 min, a na mistrzostwach popłynął w sztafecie 1.08,0 min., powtarzając ten wynik w przybliżeniu w przedbiegach i finale na 100 m. Drugim sprinterem, który poraz pierwszy w tym roku uplasował się na naszej tabeli, jest **Małecki.** Nazwisko jego nie jest nieznane naszym czytelnikom — identyczny wynik osiągnął Małecki długie lata temu.

Duże zmiany zaszły na dystansach średnich. Marchlewski milowymi krokami zbliżył się do leadera Ramoli na 200 m., a na 400 uzyskał swój rekord życiowy czasem 5.39,7 min. Prowadzenie jednak na 400 m. objął ambitny Czuperski pięknym wynikiem 5.38,8 min. Na 200 m. poprawił się Czuperski zaledwie o 4/10 sekundy. Pochwała należy się tutaj także Taedlingowi, którego notujemy już na czwartym miejscu i Bonieckiemu, którego wynik klasyfikuje go także do klasy mistrzowskiej.

Na 400 m., oprócz Marchlewskiego i Czuperskiego podziwiać należy pływaka Giszowca, którzy startując po raz pierwszy od roku uzyskują piękne rezultaty poniżej 6 minut.

W stylu na wznak Chojnacki poprawił powtórnie rekord okręgu łódzkiego i własny życiowy, pozostał jednak na miejscu 9-tym. Niespodzianką jest wynik Dłucika. Znaliśmy go dotychczas jako miernego crawlistę.

Z żabkarzy Cichoński jest czwartym w sezonie, który uzyskał wynik poniżej 1.20,0 min, lokata jego pozostaje jednak niezmieniona. Poprawił się także Żmidziński. Na 200 m. natomiast dobry czas uzyskał Jakuszko plasując się w pierwszej piątce.

Zmian zachodzących w sztafetach nie możemy w dalszym ciągu omawiać, z uwagi na brak miejsca.

Wśród zawodniczek na wyróżnienie tym razem zasługuje Malicka. Nie trenując crawlem, zakwalifikowała się pierwszym startem na 6 miejsce w stylu dowolnym, poprawiła się w stylu klasycznym i popłynęła na wznak poniżej 1,40,0 min. W sztafecie nawet uzyskała w stylu klasycznym wynik 1,34,0 min. przyczyniając się głównie do tak dobrego czasu sztafety Sanu. Znaczne postępy uczyniła także w stylu dowolnym Żurkówna.

W stylu na wznak Budziszówna poprawiła się znowu o 2 sekundy. Szwankują u niej jeszcze nawroty.

Niezawodną okazuje się nasza była mistrzyni Polski **Wójcicka,** która poważnie zagrażać zaczyna Kaletowej. Wiele przemawia za tym, że Wójcicka powtórzy w Łodzi swój sukces z lata 1946 i zimy 1947. Po rocznej przeszło przerwie wzięła udział w zawodach Dawidowiczówna T. z Łodzi. Wynik 1,41,4 uważać należy za dobry.

Pod koniec omówienia naszej tabeli możemy naszym czytelnikom zakomunikować jeszcze jeden fakt świadczący o poprawie naszych pływaków. Rok temu o tym czasie w tabeli 10 najlepszych figurowało zaledwie 4 pływaków z czasem poniżej 1,10,0 min. na 100 m. stylem dowolnym. W tym sezonie zimowym do dnia dzisiejszego poniżej 1,10,0 min popłynęło 18 zawodników.

Jan Nogaj

100 m. stylem dow.	
Ramola (B)	1.04,6
Marchlewski (Gd)	1.05,4
Fudała (Gl)	1.06,4
Nogaj (Pz)	1.07,7
Zimny (Byt.)	1.08,0
Kałuża (Kat)	1.08.2
Gojny (Zab)	1.08,4
Jakubowski (Kr)	1.08,5
Małecki (Pz)	1.08,5
Moczydłowski (O)	1.08,5

400 m. stylem dow.	
Czuperski (W-wa)	5.38,8
Marchlewski (Gd)	5.39,7
Kałuża (Kat)	5.40,5
Nogaj (Pz)	5.51,6
Szafron (Gisz)	5.53,4
Strzyzik (Gisz)	5.56,0
Boniecki (Ł)	5 57,4
Hoff (Pz)	6.06,5
Koprowiak (Pz)	6.09,0
Kurek (W-wa)	6.10,3

100 m. styl. klasycznym	
Langer H. (Gl)	1.17,8
Ramola (Byt)	1.18,0
Szołtysek (Kat)	1.18,6
Cichoński (Pz)	1.19,6
Żmidziński (Pz)	1.21,4
Serafin (Zab)	1.21,6
Krause (Gl)	1 23,4
Szczypko (W-wa)	1.23,5
Kiecka (Kat)	1.23,8
Szczok (Kat)	1.24,0

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym	
Pogoń Katowice	3.52,0
Polonia (Bytom)	2 53,4
Piast Gliwice	3.55,0
Warta Poznań	3.58,0
Zjednoczenie Zab.	3.58,9
Elektryczność W	4.02,4
Siła Giszowiec	4.03,2
Cracovia Kraków	4.05,0
Grom Gdynia	4.05,2
Filmowiec Łódź	4.05,4

Sztafeta 4x100 m. styl. klasycznym	
Polonia Bytom	5.44,0
Warta Poznań	5.45,0
Elektdyczność W.	5.45,8
Grom Gdynia	5.56,5
HCP Poznań	5 58,1
San Poznań	6.09,8
Astra Krotoszyn	6.18,6
AZS Warszawa	6.24.2
AZS Poznań	6.43,0

Sztafeta 3x100 m. styl. zmiennym pań	
BBTS Bielsko	4.47,9
San Poznań	4.54,6
Piast Gliwice	4.58,3
Zjednoczenie Zab.	5.01.6
Grom Gdynia	5.02,3
Warta Poznań	5.06,0
Polonia Bytom	5.08,8
Pogoń Katowice	5.10,7
AZS Wrocław	5.32,2
AZS Warszawa	5.35,0

100 m. styl. klas. pań	
Kaletowa (Gl)	1.33,7
Wójcicka (W-wa)	1.34,3
Janasówna (Krot)	1.34,4
Biehmówna (Bie)	1.36,7
Istel (Zabrze)	1.39,7
Malicka (Poz)	1.40,5
Zajdlówna (Kat)	1 41,3
Dawidowicz (Ł)	1.41.4
Blejarska (Byt)	1 43.0
Duninowska (Ł)	1.42,6

200 m. stylem dow.	
Ramola (Byt)	2.26,8
Marchlewski (Gd)	2.30,2
Kałuża (Kat)	2.33,0
Taedling (Pz)	2.34,2
Nogaj (Pz)	2.36,4
Procel (Kat)	2.36,8
Czuperski (W-wa)	2.37,1
Boniecki (Łódź)	2 37,5
Jakubowski (Kr)	2.38,3
Menowski (Wr)	2.40.1

100 m. stylem na wznak	
Wąs (Kat)	1 16,8
Jabłoński (W-wa)	1.17,0
Zemyr (Byt)	1.17,5
Langer E. (Gl)	1.18,1
Kita (Kr)	1 20,9
Dłucik (Gisz)	1.21,0
Gadzikiewicz (Byt)	1.21,5
Zombek (Zab)	1.21,5
Chojnacki (Ł)	1.22,2
Owczarczak (Pz)	1.23,0

200 m. styl. klasycznym	
Krause (Gl)	2.59,2
Szołtysek (Kat)	2.59,4
Brzęczek (Byt)	3.01,5
Cichoński (Pz)	3.02,7
Jakuszko (W-wa)	3.06,0
Langer H. (Gl)	3.07,0
Marek (Bielsko)	3.07,0
Tarabuła (Byt)	3.09,2
Zawadzki (Gd)	3.09,8
Kiecka (Kat)	3.09,9

Sztaf. 5x50 m. styl. dow.	
Elektryczność W-wa	2.31,2
Pogoń Katowice	2.37,2
Siła Giszowiec	2 37,6
San Poznań	2.39,2
Filmowiec Łódź	2.40,3
OM TUR Ostrowiec	2.40,8
Zjednoczenie Zab.	2.41,6
Warta Poznań	2 43.0
Cracovia Kraków	2.44,0
HCP Poznań	2.45,2

100 m. styl. dow. pań	
Liszkówna (Gl)	1.22,7
Bemówna (Bielsko)	1.23,2
Niedziela (Gl)	1.23,9
Dzikówna (Bielsko)	1 26,2
Żurkówna (Pz)	1.26,5
Malicka (Pz)	1.27,2
Madejówna (Kat)	1.28,4
Matejówna (Byt)	1.30,2
Królikowa (Byt)	1.30,4
Pawlikowa (Zabrze)	1.30,8

100 m. styl. na wznak pań	
Niedzielówna (Gl)	1.33,9
Szymikówna (Bl)	1.35,6
Kaletowa (Gl)	1.36,5
Budziszówna (Gd)	1.37,5
Ratajczakowa (Pz)	1.38,0
Malicka (Pz)	1.39,5
Wojewodzicz (Bl)	1.40,0
Kurkowna (Pz)	1.41,3
Neblówna (Kat)	1.41,6
Kokotówna (Kat)	1.42,2

200 m. styl. klas. pań	
Duminowska (Ł)	1.42,6
Blejarska (Byt)	1 43,0
Janasówna (Krot)	3.21,6
Wójcicka (W-wa)	3.26,8
Olszewska (W-wa)	3.46,8
Marcinowska (W)	3.56,1
Janiszewska (W)	3.58,9

400 m. styl. dow. pań	
Bemówna (Bielsko)	6.41,2
Liszkówna (Gl)	6.42,4
Szczepaniak (Ł)	7.31,1